ROK XVI. Nr. 89 (4765) WILNO, czwartek 30 marca 1939 r. Pismo nie jest datowane naprzód Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Głębokie przeobrażenie i ciężkie obawy

Dnia 17 grudnia 1926 r. stronnictwo litewskie „Narodowców" dokonało bezkrwawego zamachu stanu i rozpoczęło monopartyjny okres rządów w Litwie. Wszystkie inne ugrupowania polityczne zostały rozwiązane. Odpowiedzialność za losy państwa od lat przeszło 12 ponosiła stosunkowo nieliczna grupa ludzi oparta o wojsko, aparat administracyjny i przychylność najliczniejszej warstwy w kraju — włościaństwa, które sobie zjednała rozumną polityką gospodarczą. Kryzys światowy nadwyrężył przejściowo tą przychylność, ale lata ostatnie znów ją odbudowały, chociaż nie bez reszty.

To co głosiła wczorajsza prasa o zmianie rządu w Kownie mówi nie tylko o przesileniu gabinetowym, lecz o czymś znacznie głębszym. W Litwie miał miejsce onegdaj kryzys systemu rządzenia państwem. Należy sobie z tego zdać sprawę.

Do nowego rządu weszli, oprócz „Narodowców", również czołowi ludzie z dwu najważniejszych stronnictw opozycyjnych, które nielegalnie przetrwały dotąd w kraju a mianowicie: „Chrześcijańskiej Demokracji" i „Ludowców".

Od wielu lat oba te odłamy domagały się udziału w rządach, lecz bez skutecznie. Trzeba było dopiero wstrząsów obecnych w Europie, by Narodowcy wyrzekli się wyłączności władzy i odpowiedzialności za przyszłość kraju, godząc się na rząd zjednoczenia narodowego.

Mamy tu przeto do czynienia z aktem istotnego przezwyciężenia egoizmu partii, będącej u steru w imię idei obronności Litwy. Coprawda rezygnacja ta przyszła dopiero w chwili, gdy utrzymanie dotychczasowego stanu rzeczy stało się zupełną niemożliwością. Aktowi powyższemu przyświeca idea szczytna: obronności państwa i utrzymania niepodległości narodu.

Północny nasz sąsiad przeszedł zatem głębokie przeobrażenie wewnętrzne przed paru dniami. W Kownie powstał rząd koalicyjny, przedstawiający trzy najważniejsze ugrupowania litewskiej myśli politycznej: zabrakło w nim tylko jeszcze socjalnych demokratów.

Rozszerzona znakomicie podstawa nowego rządu powinna mu dodać w bieżącej chwili dziejowej, gdy chwieją się podstawy pokoju na kontynencie, warunków siły i odwagi w podejmowaniu postanowień być może rozstrzygających ,których bieg wypadków zarządać może w każdym momencie od kierownictwa litewskiej nawy państwowej.

Różnice w programach społecznych i ideologiach ustrojowych trzech składowych stronnictw rządu, jaki powstał 28 marca 1939 r., posiadają w chwili obecnej raczej znaczenie podrzędne. Trudno spodziewać się, by tarcia na tym tle mogły grozić obecnie i sparaliżować naczelne zadanie nowego gabinetu a mianowicie starania w kierunku uchowania całości i niezawisłości państwa litewskiego.

Powaga położenia międzynarodowego jest tak wielka, że nie można przewidywać wskrzeszenia ducha egoizmu poszczególnych klik, coby się stało niewątpliwie przyczyną zaprzepaszczenia szczytnych haseł przyświecających wczorajszemu pojednaniu narodu litewskiego.

Utworzony rząd posiada wszelkie cechy rządu dyktatury wojskowej sprawowanej za zgodą i z udziałem przedstawicieli głównych prądów politycznych kraju. Premierem rządu jest gen. bryg. Jan Czernius, dotychczasowy szef sztabu, osobistość apolityczna, tęgi fachowiec wojskowy, mąż zaufania wodza naczelnego gen. Rasztikisa. Ten ostatni staje się faktycznym kierownikiem polityki państwowej, jednocząc w swych rękach równocześnie i stronę fachową obrony militarnej kraju.

W rządzie tym zasiada aż czterech generałów. Oprócz premiera Czerniusa piastują teki: gen. Skuczas — spraw wewnętrznych, gen Musteikis — spraw wojskowych, gen. Sutkus — skarbu. Nie tylko przeto z uwagi na kierownictwo ale i na skład personalny jest to rząd o charakterze wojskowym, dostosowany jak trudno lepiej do okoliczności aktualnych życia międzynarodowego.

—:—

Od dawna już wyjaśniło się stanowisko polityki polskiej wobec powstałych po wojnie państw bałtyckich. Rzplita uważa ich istnienie i dalszy rozwój samodzielny za najlepsze rozwiązanie losu terytoriów, jakie zamieszkują odnośne narody pod jednym, jedynym warunkiem: by państwa te były nie tylko pozornie ale istotnie panami swego losu.

Okaleczenie terytorium Litwy przez oderwanie od niej Kłajpedy stało się dotkliwym ciosem dla tego państwa. Fakt ten odczuwa żywo i głęboko opinia polska, solidaryzując się całkowicie z narodem litewskim. Szkody stąd wynikłe nie są przecież tej miary, by zmusiły Litwę, siłą wy

(Dokończenie na str. 4)

W. Wielhorski.

Prem. Daladier zaprasza do współpracy mocarstwa

gotowe do wytrwania na drodze pokoju

ale które jednym odruchem powstałyby solidarnie w obliczu agresji.

PARYŻ (Pat). Z napięciem oczekiwane przemówienie premiera Daladiera, wygłoszone przez radio paryskie wieczorem i transmitowane na wszystkie stacje francuskie, było przemówieniem ujmującym stanowisko Francji w formułach ogólnych.

Premier Daladier zaczął od powołania się na to, że dziś obywatele wszystkich krajów na świecie muszą stawiać sobie **pytanie, czy kraj ich nie jest zagrożony i czy sąsiedzi ich są pewni.** Niepewność ta zmusza rządy do podejmowania zarządzeń bezpieczeństwa tym bardziej, że **traktaty podpisywane dziś, przestają być już niemal nazajutrz gwarancją dla jednych, a przeszkodą dla drugich.** Przez pewnego rodzaju feralność, przy niepokoju, wyrastającym z innych niepokojów, przy zbrojeniach wywołujących dalsze zbrojenia, nie raz już dochodziło do wybuchu wojny. W obliczu tej sytuacji niepewności — oświadczył premier — chcę powiedzieć wszystkim słuchaczom Francji i zagranicą, czego Francja pragnie, jaką jest siła i jaką jest jej decyzja. Na te trzy pytania premier Daladier odpowieda następującymi formułami:

Czego chce Francja? — pokoju, godnego ludzi wolnych.

Jaką jest siła Francji? Siła jej jest w jej jedności materialnej i moralnej, zrealizowanej raz jeszcze w obliczu niebezpieczeństwa.

Jaką jest decyzja Francji? Decyzja Francji jest decyzją obrony swych ideałów i swoich praw

Dalsza część przemówienia pre-

W sprawie rewindykacji włoskich: ani piędzi ziemi, ani jednego z praw

miera dzieli się na trzy części Pierwsza poświęcona była

ZOBRAZOWANIU SIŁY FRANCUSKIEJ.

Premier z naciskiem podkreślił, że jedność wewnętrzna Francji nie była nigdy tak głęboka ,ani tak pełna, jak w chwili obecnej. Francja ma nadzieję, że pokój zostanie ocalony, ponieważ Francja nienawidzi wojny. Gdyby jednak wojna została jej narzucona, albo gdyby miała do wyboru pomiędzy wojną a upadkiem lub hańbą, to wtedy Francja powstałaby jednym odruchem dla obrony wolności. Francja — oświadczył premier — jest w stanie obronić wolność.

Siłą Francji — mówił premier — są przyjaźnie Francji, przyjaźnie uświęcone traktatami i te, które spon**tanicznie stawiają narody wolne przy boku narodów uciskanych.** W tym miejscu premier wystąpił z ostrą krytyką systemów totalnych i przeciwstawiając się tym koncepcjom, oświadczył, że Francja inaczej pojmuje swoje zadania w służbie ojczyzny i ludzkości. Francja nie zaakceptuje nigdy tego, aby stosunki między narodami były regulowane przez siłę. Dla Francuzów stosunki te powinny regulować sprawiedliwość i prawo.

Przechodząc do spraw

STOSUNIKÓW FRANCUSKO WŁOSKICH,

premier podkreślił, że chce mówić z całą otwartością i szczerością, po czym przedstawił na podstawie dokumentów całokształt tego zagadnienia. Daladier podkreślił z naciskiem, że nota włoska z dnia 17 grudnia nie sprecyzowała bynajmniej postulatów włoskich i **wystąpił w zdecydowanej formie przeciwko argumentowi włoskiemu, iż zdobycie Abisynii i stworzenie imperium włoskiego nadało Włochom nowe prawa. Tego argumentu nie możemy zaakceptować, oświadczył premier. Cóż on bowiem oznacza. Oznacza on, że każda nowa zdobycz, czy każda nowa koncesja otwierała by drogę do nowych żądań. W ten sposób rewindykacje, które mogłyby nam być przedstawione, byłyby w praktyce nieskończone, ponieważ każda z nich, zaspokojona, przynosiłaby za sobą podstawę do nowych rewindykacyj.**

Zresztą, oświadczył premier, zadna z tych rewindykacyj nie została sformułowana w nocie z dnia 17 grudnia. Czyż można twierdzić, że te rewindykacje były nam przedłożone przez artykuły prasowe, albo przez uliczne okrzyki? — zapytał premier Francja w stosunku do tego rodzaju rewindykacyj zajęła stanowisko natychmiastowe publicznie. **„Powiedziałem i podtrzymuję — mówił premier — że nie ustąpimy ani piędzi naszej ziemi, ani jednego z naszych praw.** Francja, podpisawszy układy z r. 1935, pozostaje wierna swoim zobowiązaniom i gotowa jest wykonać je całkowicie i lojalnie. **W duchu i w zakresie tych układów, na podstawach, które sprecyzowałem i przypomniałem, Francja nie odmawia bynajmniej zbadania propozycyj, gdyby zostały jej poczynione.**

Przechodząc do zagadnienia

STOSUNKU Z NIEMCAMI,

premier oświadczył, że w stosunku do drugiego wielkiego narodu sąsiedzkiego, z którym miała już tyle konfliktów, Francja nie przestała okazywać dobrej swej woli. Podpisaliśmy układy monachijskie — mówił premier — i w kilka miesięcy później deklarację francusko-niemiecką. Jeszcze przed kilku zaledwie dniami ożywieni duchem tej deklaracji, wysłaliśmy komisję do Berlina, by rokować o układ współpracy, lecz podbój Czechosłowacji i zajęcie Pragi przez wojska niemieckie zadały najcięższy cios tym cierpliwym wysiłkom.

Przez lata całe **mówiono nam dla usprawiedliwienia pewnych aktów, o prawie narodów do samostanowienia o sobie. Po tym mówiono nam o naturalnych aspiracjach, dziś mówi się nam o przestrzeni niezbędnej do życia, która nie jest przecież niczym innym jak tylko ustawicznym realizowaniem woli zdobywczej.** Jakże w tych warunkach Europa może nie być zaalarmowana. Nie ma bowiem w istocie ani jednego człowieka, któryby nie wiedział, że **w chwili obecnej wojna byłaby katastrofą dla wszystkich narodów.** Żaden kraj nie uniknąłby zniszczenia Nie chcemy tego — przeciwnie — chcemy pomóc Europie do ocalenia się. W imieniu swego kraju — oświadczył premier — **zapraszam do ufnej współpracy wszystkie mocarstwa, które myślą tak jak my, wszystkie mocarstwa, które tak jak my, gotowe są do wytrwania na drodze pokoju, ale które jednym odruchem powstałyby solidarnie w obliczu agresji.**

PARYŻ (Pat). Przed posiedzeniem gabinetu, na którym tekst deklaracji prem. Daladier został ustalony, prem. odbył konferencję z amb. Łukasiewiczem.

Polacy słyną z tego,

że wolność kochają nad życie

Nie będziemy potrzebowali zbyt obficie szafować życiem dla zachowania wolności, gdy wojsko nasze będzie nie tylko najdzielniejsze, ale i najlepiej uzbrojone.

Zanim trzeba będzie nieść ofiarę krwi:

Składajmy ofiary na F.O.N. Subskrybujmy pożyczkę lotniczą.

To najlepsza odpowiedź na apetyty naszych sąsiadów.

Administracja naszego pisma przyjmuje ofiary i zgłoszenia codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9 — 20 bez przerwy.

Koniec republikańskiej Hiszpanii

Po Madrycie — skapitulowała Walencja — inne prowincje również oddają się gen. Franco

BURGOS (Pat). Radiostacja w Walencji oznajmiła, iż miasto poddało się wojskom gen. Franco.

Wojska gen. Franco wkroczyły do Walencji o godz. 17.

Albacete, ostatnia stolica prowincji, która jeszcze nie przystąpiła do ruchu narodowego, ogłosiła przez radio, że staje po stronie gen. Franco.

Radio w Kartagenie oznajmiło również, że ludność tego miasta przyłącza się do ruchu nacjonalistycznego.

*

Krążą wiadomości o aresztowaniu członków Rady Obrony Madrytu między in. Besteire i pułk. Prada.

W ostatniej chwili przed podaniem Madrytu gen. Miaja wraz z całą swą radą przyboczną wyjechał z miasta.

Owacje na cześć Mussoliniego

RZYM. (PAT.) Z powodu wkroczenia hiszpańskich wojsk narodowych do Madrytu Mussolini owacyjnie witany przez tłumy, zebrane przed pałacem Weneckim wygłosił z balkonu następujące krótkie przemówienie:

„Piechota gen. Franco i włoscy legioniści wkroczyli do Madrytu. Można uważać wojnę hiszpańską za zakończoną pogromem bolszewizmu. Tak skończą wszyscy nieprzyjaciele Włoch i faszyzmu".

Własna obsługa telefoniczna z Warszawy

Poufny 2-godzinny referat marsz. Miedzińskiego

Wczoraj odbyło się posiedzenie plenarne klubu parlamentarnego OZN, na którym marsz. Miedziński wygłosił 2-godzinne przemówienie o sytuacji zagranicznej i wewnętrznej państwa. Treść przemówienia uznano za poufną, komunikatu o przebiegu obrad nie ogłoszono.

Z wynurzeń w kuluarach można w krótkości zrekonstruować poglądy, które znalazły wyraz w obradach klubu. Podkreślano, że obecny rząd jest rządem obrony narodowej, że konsolidacja narodowa już się dokonała i że stronnictwa mogą jej tylko przeszkodzić.

W polityce zagranicznej podkreślano, że Polska liczy na własne siły, w żadnej sytuacji nie ustąpi, gotowa do walki.

Klub parlament. OZN uchwalił złożenie na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej 120.000 zł.

Oprócz klubu obradował zespół OZN ordynacji wyborczej, gdzie pos. Lepecki przedstawił projekt metod przepracowania projektu nowej ordynacji wyborczej.

Zbyteczne rady i fałszywe informacje

Z powodu wczorajszego komunikatu Deutsche Diplom. Politische Korspond. (treść podajemy na str. 3), w kołach miarodajnych zwracają uwagę, że zawarte w wywodach tego komunikatu rady dla Polski są zupełnie zbyteczne, a żale i skargi nieuzasadnione. W Polsce nie ma żadnych prześladowań Niemców. W Bydgoszczy w ub. niedzielę była istotnie wielka manifestacja 20.000 Polaków, deklarujących swoje pogotowie, manifestacja była spokojna, żadnych wykroczeń i zajść nie było.

Fałszywe informacje natomiast pochodzą często ostatnio z radiostacyj niemieckich. 2 z nich podawały np. przez kilka dni wiadomość, że minister Beck już bawi w Londynie, gdyż podróż jego została przyśpieszona ze względu na sytuację.

Blok przedwyborczy Ukraińców

Ze Lwowa donoszą, że ukazała się tam wczoraj pierwsza wspólna odezwa przedwyborcza wszystkich partii ukraińskich, podpisana: Ukraiński Zjednoczony K-tet Wyborczy. Wybory odbędą się we Lwowie 21 maja.

Nie będzie opieszałych

Z przemówienia gen. broni L. Berbeckiego, wygłoszonego wczoraj przez radio:

Przez cały dzień dzisiejszy napływały bezustannie nowe deklaracje na zakup Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Chociaż urzędowy termin otwarcia subskrypcji pożyczki rozpoczyna się dopiero z dniem 5 kwietnia, to już obecnie panuje prawdziwy wyścig ofiarności. Deklarują swoje udziały zakłady przemysłowe i handlowe, banki, związki, zrzeszenia pracownicze, robotnicze, wolne zawody, młodzież szkolna, jednym słowem wszyscy, cała Polska. Dokonywuje się tutaj prawdziwe zjednoczenie dla wzniosłego celu obrony Ojczyzny.

Ponieważ nie sposób wymienić wszystkich — podaję tutaj tylko niektóre deklaracje:

Bank Handlowy w Warszawie	zł	1.000.000
(Jest to pierwszy milion ofiarowany w całości).		
Uczeń kl. 5 Janusz Wilhelmi	zł	20
P. Eliasz Zielski ze Lwowa	zł	5.000
Pocztowa Kasa Oszczędności	zł	3.000.000
(Jak widać, rekord Banku Handlowego został szybko pobity).		
Firma „Polski Diesel“	zł	3.000
P. prezes Mieczysław Broniewski	zł	50.000
P. Pierchało Herman, bezrobotny z Katowic, przeznacza ostatnie	zł	5
Bank Cukrownictw	zł	500.000
Rodzicielskie Koło Szkolne przy gimnazjum Gepnerówny w Warszawie		500
Związek Ociemniałych Żołnierzy		10 000
(Prócz tego każdy inwalida, pobierający 100 zł, zakupi obligację, a inwalida pobierający mniejszą rentę — bon za 20 zł).		
Biuro Podróży „Orbis“ w Warszawie		50.000

Trudno w tej chwili określić zebraną do tej pory sumę, ale według obliczeń przekracza ona znacznie 20.000.000 złotych.

(Według ostatnich wiadomości z godzin wieczornych, suma subskrybowanej pożyczki Obrony Przeciwlotniczej przekroczyła 30 MILIONÓW ZŁ — przyp. red. PAT).

Wpływają również dary innego rodzaju. Oto pani Stefania Juszczakowa, żona byłego legionisty, przesyła ślubny pierścień złoty wagi 15 gramów i jednocześnie wzywa żony byłych legionistów o składanie podobnych ofiar.

Pani W. M., która pragnie zachować incognito, składa pierścień z dużym brylantem i szafirem.

***

Pan Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz otrzymuje bez przerwy szereg depesz od poszczególnych organizacyj, stowarzyszeń, związków, zrzeszeń społecznych, organizacyj urzędniczych, rzemieślniczych, robotniczych, wiejskich oraz poszczególnych osób z całego kraju, z wyrazami czci, hołdu oraz meldunkami i zapewnieniami o gotowości złożenia życia i mienia w obronie Ojczyzny.

Wraz z tymi meldunkami płyną bez przerwy deklaracje o ofiarach, złożonych na Fundusz Obrony Narodowej oraz o sumach subskrybowanych na rzecz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

* * *

Bydgoszcz doroczną nagrodę literacko-naukową przekazała na FON.

***

Rabinat Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie wydał odezwę do obywateli Żydów, wzywając do subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

***

WARSZAWA. (PAT.) Centralna Komisja Porozumiewawcza Związków Pracowniczych na specjalnym posiedzeniu plenarnym w dniu 29 marca uchwaliła następujące *normy subskrypcji:*

1. grupa od uposażeń netto do zł 160 — zł 20;
2. grupa od uposażeń netto od zł 161 do zł 300 — 25 proc.;
3. grupa od uposażeń netto od zł 301 do zł 400 — 35 proc.;
4. grupa od uposażeń netto od zł 401 do zł 600 — 50 proc.;
5. grupa od uposażeń netto od zł 601 do zł 1000 — 75 proc.;
6. grupa od uposażeń netto od zł 1000 do zł 2000 — 100 proc.;
7. grupa od uposażeń netto ponad zł 2000 — 150 proc.

Program 3-dniowego pobytu min. Becka w Londynie

LONDYN (Pat). Program wizyty ministra spr. zagr. J. Becka w Londynie ustalony został, jak następuje:

Pobyt ministra potrwa 3 dni: wtorek 4 kwietnia, środa 5 i czwartek 6 kwietnia. Pierwszego dnia we wtorek rano minister Beck uda się do Foreign Office na konferencję z lordem Halifaxem, który następnie podejmować go będzie śniadaniem nieoficjalnym w swoim domu prywatnym. Po południu minister Beck odwiedzi w Izbie Gmin premiera Chamberlaina, którym odbędzie wyczerpującą rozmowę. We wtorek wieczorem minister Beck będzie gościem na oficjalnym bankiecie rządowym, wydanym na jego cześć w salonach Foreign Office przez lorda Halifaxa

W środę przed południem odbędą się dalsze oficjalne rozmowy ministra Becka, w południe zaś minister Beck uda się do Windsoru na audiencję do króla Jerzego, po czym zaszczycony będzie przez parę królewską śniadaniem na jego cześć w pałacu Windsorskim.

W środę wieczorem obiad na cześć ministra Becka wydaje w ambasadzie R. P. ambasador Raczyński.

W czwartek minister Beck udaje się na zaproszenie rządu brytyjskiego do Portsmouth, gdzie jako gość admiralicji zwiedzać będzie brytyjską flotę wojenną i podejmowany będzie śniadaniem przez dowódcę floty.

Katastrofa kolejowa w Rembertowie

Wykoleiło się 7 wagonów. 7 osób odniosło rany

WARSZAWA (Pat). Wczoraj o godzinie 1.30 na stacji w Rembertowie wydarzył się wypadek. Normalnie kursujący pociąg Nr 9361 towarowo-pośpieszny między Warszawą a Brześciem najechał na stojący na stacji na pierwszym torze pociąg osobowy Nr 835 Warszawa -- Brześć. Wskutek zderzenia wykoleiły się trzy wagony pociągu Nr 835, zaś 4 wagony pociągu Nr 9361.

Wypadek pociągnął za sobą zerwanie sieci elektrotrakcyjnej. Kabel wysokiego napięcia upadł na wagon towarowy, co spowodowało zapalenie się wagonu.

Z pasażerów trzy osoby zostały ciężko poranione, zaś 4 lżej. Na miejsce przybyło pogotowie techniczno-sanitarne. Przerwa w ruchu trwała do godz. 5 rano.

Przyczyna wypadku na razie nie ustalona. Dochodzenie w toku.

Starcia Węgrów ze Słowakami

BUDAPESZT (Pat). Urzędowo donoszą, że Słowacy podjęli wczoraj dwa natarcia na miejscowości, położone na granicy węgierskiej, a mianowicie na Szalanchuta i okolice Alsomihaly.

Ataki zostały odparte przez żołnierzy węgierskich, którzy nie ponieśli żadnych strat.

Sprostowanie

Do wczorajszego artykułu wstępnego wkradły się 2 błędy korektorskie wypaczające sens odnośnych ustępów tych artykułów. Po skorygowaniu myśl wyrażona przez autora brzmi jak następuje:

1. Uwagi min. Becka sformułowane w jego ostatnim przemówieniu w Senacie nie zostały przekreślone przez wypadki ostatnich dni. „...Są w dalszym ciągu aktualne, tylko to, co mówił min. Beck pod adresem Czechosłowacji — dzisiaj odnosi się do Rzeszy Niemieckiej“ (w korekcie opuszczono istotne wyrazy „pod adresem Czechosłowacji“).

2. „...Z wielką radością przeczytaliśmy o akcji Węgrów, mającej na celu zajęcie w skrawku wschodniej Słowacji, przez który przebiegały drugorzędne, ale nie mniej ważne połączenia kolejowe... — Zapewnią bowiem one nam bezpośrednie połączenie z Węgrami, które zdaje się prowadzą coraz bardziej aktywną i samodzielną politykę zagraniczną“ (w korekcie nie dostrzeżono wypadnięcia wiersza „nie z Węgrami, które zdaje się“ co odebrało zdaniu cały jego sens).

Oprócz tych istotnych błędów wadliwie podano nazwy miejscowości. Winno być „Żylina“ a nie „Żylin“ i w objaśnieniu do mapki „Łupków“ a nie Żupków.

Strajk w Glasgow

LONDYN (Pat). W porcie Glasgow wybuchł strajk 30 tys. robotników portowych. Strajk wybuchł na tle zatargu o płace. 30 statków stoi unieruchomionych w porcie.

Konfiskata o dobę wstecz

Wczoraj zdarzył się dość rzadki wypadek konfiskaty spóźnionej o całą dobę.

Zostało zajęte bowiem dopiero wczoraj wydanie naszego pisma z dn. 28 b. m. za krótki artykulik p. Heleny Romer poświęcony krytyce wartości społeczno - wychowawczych „obozu odosobnienia“.

W związku z powyższą konfiskatą autorka artykułu wyjaśnia na piśmie, że konfiskata mogła nastąpić chyba na skutek niezrozumienia jej myśli.

Nie zamieszczamy tego wyjaśnienia, ponieważ nie możemy powoływać się na skonfiskowany artykuł, a ni komentować jego treści. Temat ten będzie aktualny podczas rozprawy sądowej.

Wnosimy zażalenie do odnośnych władz z powodu tego, naszym zdaniem, niesłusznego zajęcia.

Przesunięcie zakończenia ferii wielkanocnych

WARSZAWA (Pat). Minister W. R. i O. P. przesunął termin zakończenia ferii wielkanocnych w bieżącym roku szkolnym **na dzień 12 kwietnia 1939 r.**

Zajęcia szkolne rozpoczną się zatem w czwartek dnia 13 kwietnia 1939 r.

Nagroda plastyczna min. WR i OP

WARSZAWA (Pat). Sąd konkursowy nagrody plastycznej min. WR i OP na rok 1939 (brał udział w sądzie między in. prof. Lubomir **Slendziński**) uchwalił przedstawić ministrowi do nagrody prof. **Józefa Mehoflera** za całokształt wybitnej działalnej działalności na polu sztuki, za rodzimość tej sztuki. Doskonale propagującej kulturę polską poza granicami kraju oraz za długoletnią działalność pedagogiczną.

Pan minister wniosek sądu zatwierdził. Nagroda wynosi 5.000 zł

Sztandar hitlerowski na bramie a polski w... szufladzie

Gdańsk, 26 marca.

Mimo pozornego spokoju Wolne Miasto Gdańsk przeżywa obecnie dni ogromnie nerwowe. Wiadomości o sprzecznych nastrojach, o których donosiłem już w sobotę telefonicznie, nie są ani trochę przesadzone. Gdańsk robi wrażenie miasta zupełnie ewa kuowanego z... mundurów. Wszyst kie formacje narodowo - socjalisty czne, a nawet część policji rozproszo ne zostały po Prusach Wschodnich bądź też objęły funkcje pomocnicze w Kraju Kłajpedzkim. Tę ewakuację można szczególnie wyraźnie zaobserwować wieczorami. Brak mundurów brunatnych starają się pewne czyn niki narodowo - socjalistyczne powetować wypuszczeniem na ulicę więk szych gromad dzieci w białych pończochach. Niestety nawet ta biel nie robi przewidywanego wrażenia, gdyż wielkie pokłady mokrego śniegu i błota na ulicach dają się nieletnim demonstrantom potężnie we znaki.

W piątek w południe organ p. Forstera ogłosił uroczyście, że należy przestać już wywieszać flagi ze swastyką. Gdańszczanie z ulgą przyjęli ten komunikat, wszelkie objawy en tuzjazmu, który w Gdańsku jest ro biony na rozkaz, zniknęły niemal zupełnie. Komunikat zbiegł się z donie sieniami o chorobie „gauleitera" Forstera", który leczy się w jednej z kli nik gdańskich. „Danziger Vorposten" donosząc o pomyślnej operacji „gauleitera" dorzuca, że nie należy odwiedzać p. Forstera w klinice, gdyż nikt nie będzie do niego dopuszczony. Zdania te czytali gdańszczanie z ironicznym uśmiechem. Przypominano sobie, że w Rzeszy Niemieckiej pojawiają się od czasu do czasu przy triumfalnych wjazdach dostojników na rodowo - socjalistycznych komunikaty zakazujące obrzucania tych dostoj ników kwiatami. Przeziera z tych zarządzeń obawa, ażeby razem z kwiatami nie spadły na głowy triumfatorów jakieś twardsze przedmioty.

W niektórych kołach myślących szłonków organizacji narodowo - so cjalistycznych w Gdańsku panuje w tej chwili dość duże przygnębienie. Przyczyną tych nastrojów jest niez dolność do wytłumaczenia sobie przyczyn zarzucenia przez kanclerza Hitlera jego własnej doktryny poli tycznej, czego wyrazem jest zachłanny marsz na szlaku południowo-wschodnim, w dalszej konsekwencji przekształcenie Rzeszy Niemieckiej z państwa narodowego na państwo posiadające ogromną liczbę mniejszości narodowych. Gdańscy hitlerowcy, ci prawdziwi entuzjaści, którzy równo cześnie myślą, znaleźli się obecnie w rozterce. Nie umieją bronić swojej ideologii przed naporem sceptyków, których w Gdańsku jest w bród. Ale tutaj już wkraczamy w dziedzinę czy sto wewnętrznych stosunków. Zamiast dawać obszerne sprawozdanie z tych rozłamowych nastrojów wystarczy przytoczyć pełne złośliwości zdanie, że narodowy socjalizm przechodzi obecnie w Gdańsku „Krach durch Freude". Jest to pogląd wyrażony przez prawdziwego gdańszczanina pochodzenia niemieckiego.

Z żywym zainteresowaniem śledzi się tutaj decyzje naszego Rządu. Wszyscy gdańszczanie pragnący w Gdańsku żyć w warunkach normalnych a nie mający ambicji do zbierania laurów na drodze jakichś awantur politycznych, rozumieją bardzo dobrze, że decyzja Rządu naszego stanowi o rozkwicie Wolnego Miasta Gdańska, ale może również stworzyć taki stan, że port gdański zarośnie trawą. W prywatnych rozmowach wszyscy dają wyraz tym poglądom, natomiast urzędowa prasa gdańska, jak gdyby chcąc zagłuszyć nie tylko te głosy ale również własną uczciwość publicystyczną, atakuje Polskę w sposób jak najmniej wybredny. Specjalizuje się w tym pismo p. Forstera „Danziger Vorposten". Nasi czytelnicy wiedzą już dobrze, że jest to dziennik o charakterze typowej gadzinówki, czyli pisma, które za pieniądze gotowe jest napisać wszystko przeciwko wszystkim. Nie zrobimy redakcji tego pisma zaszczytu i nie będziemy z napaściami na Polskę polemizować, dodamy tylko, że w piśmie tym pojawiają się także notatki i artykuły, które nieraz uświetlają politykę jednego z państw sąsiednich w sposób bardziej wyraźny, niż dekla racje składane przez dyplomatów tego państwa.

Dziennikarza polskiego, który znajdzie się w towarzystwie gdańszczan wszyscy zasypują pytaniami, co by zrobiła Polska gdyby wojska niemieckie wkroczły do Gdańska. Powszechne zdziwienie wywołuje spokój z jakim wszyscy Polacy formułują od powiedź na to pytanie. Do Gdańska czy przypadkiem na gruzy Gdańska? Donosiłem już o wielkim wrażeniu, jakie wywołały w Gdańsku szyfro wane rozkazy wojskowe nadawane w ciągu piątku i soboty przez wszystkie stacje nadawcze Polskiego Radia. W sobotę w południe już wszyscy komentowali żywo artykuł zamieszczony na czołowym miejscu w „Polsce Zbrojnej". Organ kół wojskowych zakończył swoje rozważania oświadcze niem, że Polska jest gotowa do woj ny, padło zdanie, że możemy się bić i to dobrze bić. To przecięło dyskusję i fałszywe domysły.

Fala nerwowych nastrojów jeszcze nie odpłynęła i kto wie, czy te nastroje nie ulegną w najbliższym czasie ponownemu zaostrzeniu.

Może najbardziej charakterystycznym wskaźnikiem obecnej sytuacji jest odpowiedź pewnego kupca niemieckiego w Sopotach, który swoim znajomym zwierzał się, że chorągiew ze swastyką wywiesza przed swoim składem ze względów administracyjnych.

— Ale chorągiew polską mam schowaną w szufladzie — mówił ten pan — na wszelki wypadek.

Takich jest podobno więcej.

A. Klafkowski.

(Podajemy za „Dziennikiem Poznańskim").

Duży przyrost naturalny Słowian zmorą Niemców

Po okupacji Czech przez wojska niemieckie, skierowała się uwaga statystów niemieckich na siły biologiczne Słowiańszczyzny w ogóle, a w szczególności zaś na Polskę, jako na największego słowiańskiego sąsiada Niemiec. Ciekawe są dane, przytoczone przez źródła partyjne, według których Słowianie stanowią 45,6 całej ludności Europy. Siła narodów słowiańskich wyraża się w tym — oświadczają w Berlinie — że Polska np. będzie miała w r. 1940 blisko 6 i pół miliona mężczyzn w wieku od lat 20 do 45, zdolnych do noszenia broni. W r. 1960 już przeszło 8 milionów, podobnie, jak naród ukraiński. Niemcom zaś według tych samych źródeł dotychczas, mimo wszelkich zabiegów, brak zawsze jeszcze 166 tysięcy urodzin rocznie.

Ciekawe jest oświadczenie, iż „przesunięciu biologicznego punktu ciężkości na wschód i południowy wschód Europy nie towarzyszy w żadnym wypadku polityczny punkt ciężkości".

Wynurzenia te są znamienne dla nastawienia opinii tutejszej i to w okresie ustanawiania nad narodami słowiańskimi protektoratu, względnie opieki.

Niemcy o nastrojach antyniemieckich w Polsce

nie mylą się w ocenie, ale sami są winni

BERLIN. (PAT.)

„Deutsche Diplomatische Politische Korrespondenz" pisze, iż mają miejsce w Polsce incydenty antyniemieckie, które wyraźnie wskazują, że polityka ułożona między Marszałkiem Piłsudskim a kanclerzem Hitlerem z r. 1934 odrzucona jest przez pewne siły. Jeżeli w prasie niemieckiej mało pisze się o tych wypadkach, stwierdza D.D.P.K., to chyba jednak nikt nie będzie przypuszczał, że je przeoczono, lub nie interesowano się tymi groźbami. Miarodajnym dla tej niemieckiej rezerwy było raczej wyłącznie życzenie i nadzieja, że chodzi o przejściową falę szowinizmu, która wkrótce będzie mogła być usunięta przez realizm polityczny oraz przez wspomnienie wytycznych Marszałka Piłsudskiego. Niestety — pisze D.D.P.K. — Nadzieje niemieckie nie spełniły się dotychczas. Zdaniem D.D.P.K. wydaje się, jak gdyby ku radości tych, którzy zainteresowani są w zamącaniu stosunków polsko-niemieckich, nie kładziono tamy nagonce przeciwko wszystkiemu co niemieckie i jak gdyby w rzeczywistości nie przywiązywano już tej samej wagi co dawniej do dobrych pełnych zaufania stosunków z narodem nie-

Stworzenie państwa polskiego — pisze D.D.P.K. — wykazuje najlepiej zasadniczy przewrót w stosunku do długiego okresu, w którym walka narodowościowa wydawała się nieuniknionym nakazem. Kanclerz Hitler pracował konsekwentnie nad narodem niemieckim w tym kierunku, by Niemcy uważały samodzielny i mocny sąsiedni naród polski jako konieczność w sensie stabilizacji porządku we wschodniej Europie. Układ niemiecko-polski z r. 1934 wprowadził tę koncepcję w czyn.

Gdyby po stronie polskiej — ciągnie dalej D.D.P.K. — powstać miała myśl, że odpowiednie ustosunkowanie się do narodu niemieckiego nie było w równym stopniu pożądane, innymi słowy że uwzględnienie praw życiowych i godności narodu niemieckiego nie jest potrzebne — byłoby to pożałowania godnym dla przyszłego harmonijnego rozwoju na terenie europejskim, jak również niewątpliwie szkodliwe dla samego narodu polskiego. Jest to polityka krótkowzroczna, jeśli w pewnych miastach Polski ubliża się lub prześladuje Niemców, co nie może oznaczać nic innego jak opowiedzenie się za duchem Wersalu, bowiem obustronne poszanowanie stanowi podstawę do przyjaznego kształtowania się międzypaństwowych stosunków. Czynniki odpowiedzialne w Polsce nie będą również traciły z oczu położenia geograficznego Polski, które dyktowało dotychczasowej polityce polskiej jej niezależność oraz dążenie do utrzymania dobrosąsiedzkiego porozumienia ze wszystkich stron.

Polska powinna zdawać sobie sprawę jakie korzyści przyniosła jej dotychczasowa linia polityki i w jakim stopniu wzrosły przy tym jej niezależność i znaczenie światowe. Wydaje się rzeczą wątpliwą czy odchylenie się od tej linii dałoby pożądane wyniki, chociażby obcy syreni śpiew wabił w innym kierunku.

Kilka dat — bez komentarzy

Rok 1003—1004 — Bolesław Chrobry panem Czech.

1004—1018 — Wojna polsko-niemiecka, zakończona korzystnym pokojem w Budziszynie. Łużyce zostają przy Polsce.

1054 — Polska odzyskuje Śląsk.

1109 — Zwycięstwo pod Nakłem. Polska panuje nad Pomorzem. „Psie Pole".

1121 — Pomorze Zachodnie i ziemie zaodrzańskie pod panowaniem Polski.

1410 — Połączone wojska Polski i Litwy łamią pod Grunwaldem potęgę Krzyżaków.

1454 — Wcielenie Prus i Pomorza do królestwa polskiego. Początek 13-letniej wojny z Krzyżakami.

1457 — Polska zdobywa Malborg.

1466 — Zwycięski pokój zawiera Polska w Toruniu z Krzyżakami.

1525 — Ks. Albrecht pruski składa w Krakowie hołd królowi Zygmuntowi I.

Przeglądam „Przegląd Artystyczny"

Laurowo a ciemno

Przeglądać „Przegląd" można czytać już trochę trudniej. I samo „przeglądanie" połączone jest niekie dy z pewnym ryzykiem. Naprzykład ostatni numer z marca bieżącego roku. Stronę tytułową zdobi fotografia p. Janiny Kulczyckiej. Olbrzymie zdjęcie. Naturalnie Kulczycka zasługuje na to, by jej osobą zajmować całą stronę. Cóż kiedy wskutek jakichś „niedopatrzeń technicznych" klisza wyszła nie bardzo dobrze. Kulczyc kiej wprawdzie nie oszpecono, niemniej w „Przeglądzie" nie wygląda ona „reprezentacyjnie". To pismo co dziennie, to gazeta może pozwolić sobie na mankamenty techniczne. Dzien nik rodzi się w pośpiechu, kiedy jedna sekunda skacze przez drugą i nie ma czasu na „estetykę". Dlatego też dziennikowi wybacza się nawet czar ne plamy w miejscu domniemanych ilustracyj.

Inna rzecz — pismo artystyczne, które ukazuje się w dużych odstępach czasu. Tu musi być wszystko dopasowane. W „Przegląd" ma ambicje artystyczne. W podtytule tego miesięcznika czytamy: „Czasopismo miesięczne ilustrowane dla spraw teatru, muzyki, sztuk plastycznych, literatury, radia i filmu".

Pomińmy „ciężkość" podtytułu, pomińmy więcej lub mniej udolne ilustracje. Zadziwia mnogość spraw, do poruszania których „Przegląd" czuje się powołany. Teatr, muzyka, sztuki plastyczne, literatura, radio, film. Aż tylu fachowców posiada pismo? No, no.

Tymczasem w numerze znajdujemy parę autorów — jeśli chodzi o teren sztuki, zupełnie nie notowanych — i wciąż te same paraliterowe inicjały. Źle z fachowcami. Źle z teatrem, muzyką, literaturą, radiem, filmem i sztukami plastycznymi.

Materiał, którym wypełniony jest „Przegląd", sprawia wrażenie materiału przygodnie załapanego, przygod nie napisanego i przygodnie wydruko wanego. Przy tym cechą dominującą wszystkich artykułów stanowi rozda wanie na prawo i na lewo pochwał. Dla „Przeglądu" każda artystka i każdy artysta jest sławą, znakomitością, jeśli nie teraźniejszą, — to w najgorszym wypadku — zapowiadającą się...

Raj na ziemi. Raj w teatrze, w literaturze, w muzyce, w filmie.

I niby właściwie to bezkrytyczne zachłystywanie się nie szkodziło, gdyby „Przegląd" nie był „usilnie kolportowany". Kolportuje się coprawda w przedsionkach teatru i innych po dobnych instytucyj, lecz i tam prze cież „urabia gust".

Chwalą, wynoszą pod niebiosa p. Jaśkiewicza za rolę Widmara w „Zaz drości i medycynie". A to akurat jed na z najsłabszych kreacyj Jaśkiewi cza. Zresztą Jaśkiewicz drobiazg, mo żna darować. W „Przeglądzie" dzieją się gorsze rzeczy.

Oto „przeglądowcy", którzy od znaczają się trzeba im to przyznać, dużą ruchliwością — dotarli do Jaracza. I Jaracz zaraz mówi im o T. K. K. T., kobietach i talencie" Wielki artysta napewno ciekawie mówił mniej ciekawie wypadło to w „Przeglądzie". Najbardziej prawdziwy i możliwie napisany po polsku wydaje się fragment, dotyczący Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej.

Ośmielę się więc go przytoczyć:

„Mam być tą latarnią morską, która wszystko oświeci? Chętniebym powiedział, wyjaśnił i oświetlił, gdyby się coś działo. Niestety nic się nie dzieje i, co jest najsmutniejsze, nie przewiduję żeby się coś zaczęło dziać, nie przewiduję, żeby w najbliższym czasie był jakiś wstrząs, któryby ten stan gruntownie zmienił. Nadal więc będzie panowała w teatrach atmosfera marazmu, znów T. K. K. T. zamiast być czynnikiem nadrzędnym i tylko opiekować się teatrami, które na to zasługują będzie prowadziło przedsiębiorstwo handlowe, czyli sklepiki teatralne".

Dalej „wywiadowca" „z Przeglądu" zadaje dyr. Jaraczowi takie pytanie:

„— Co sądzi Pan dyrektor o wystąpieniu p. Laszewskiego z oskarżeniem przeciwko dyrektorom i reżyserom, że zmuszają aktorki do uległości, nie dając im w razie sprzeciwu możliwości wybicia się i wykazania ich talentu?

— Nonsens, przesada, przejaskrawienie. Pan Laszewski zrobił z muchy słonia".

Nazwisko Laszewski zostało powtórzone dwa razy, błąd korektorski. techniczny przeto wykluczony (nawiasem mówiąc w czasopiśmie „artystycznym" z pewnością sam autor robił korektę). Otóż nie Laszewski, ale **Łaszowski**. Warto wiedzieć panie „wywiadowco" jak się nazywa ten o kogo się chce pytać. „Przegląd" popełnia błędy i co gorsza — błędy te wkłada w usta Jaracza.

Laszewski, czy Łaszowski — od tego oczywiście ziemia się nie zawali. Przekręcenie nazwiska — drobiazg, zapewne. Takie drobiazgi jednak świadczą o niechlujności „czasopisma artystycznego". Tym bardziej, że nie są odosobnione, że są do pewnego stopnia metodą.

Ogarnia mnie teraz wątpliwość czy w ogóle należało pisać o „Przeglądzie". Pismo tułało się dotąd w petitowych reklamowych wzmiankach po rożkach gazet.

Z drugiej strony — „Przegląd"

Nożycami przez prasę

ENTUZJAZM CAŁEJ PRASY POLSKIEJ.

Cała prasa polska przyjęła entuzjastycznie wiadomość o pożyczce na cele obrony. Przeciwnicy nasi zamiast rozbić społeczeństwo polskie, jak to było gdzieindziej, wzmocnili jedność narodową w stopniu dotychczas niebywałym. Dzienniki polemizujące najgoręcej ze sobą dziś zajmują już stanowiska analogiczne.

OBROŃCA LEWIATANA

pisze co następuje.

Wielki kapitał moralny narodu, jakim jest poczucie odpowiedzialności każdego obywatela za losy zbiorowe, jest wartością żywą, którą łatwiej pomnożyć, niż uszczuplić, ale której zniszczyć nie sposób.

Rozpisana pożyczka na cele lotnicze jest odwołaniem się państwa do tego poczucia.

Nie wątpimy, że wynik pożyczki będzie nowym wspaniałym sukcesem (K. Polski).

A JEGO PRZECIWNIK SPOD ZNAKU „ETATYZMU" SEKUNDUJE

Rozpisana obecnie pożyczka na cele rozbudowy lotnictwa wojskowego usunie jeden z najdotkliwszych braków w naszym przygotowaniu do obrony narodowej. Umożliwi ona ilościowe powiększenie tej arcyważnej gałęzi produkcji wojennej, jaką jest przemysł lotniczy i stworzy jeszcze jeden motyw powszechnej ufności w bezpieczeństwo i nienaruszalność granic.

Nie sądzimy, aby dobroczynne skutki owej pożyczki ograniczyły się do dziedziny czysto militarnej. Sądzimy, że niemniej korzystne będzie jej oddziaływanie gospodarcze. (K. Poranny).

OCZEKIWALIŚMY TEGO KROKU ZE STRONY RZĄDU

pisze „Czas".

Oczekiwaliśmy tego kroku Rządu, podyktowanego nakazami wielkiej chwili, którą obecnie przeżywamy. Nie jest on dla nikogo żadną niespodzianką, boć wszyscy w Polsce rozumieją już, że przede wszystkim własnymi siłami tworzyć musimy naturalne podstawy naszego niezależnego bytu i niezależnej polityki.

NAJGORSZA JEST BEZBRONNA OSZCZĘDNOŚĆ

pisze „Gazeta Polska".

Istotnie, dziś na całym świecie utrwala się przekonanie, że zbrojenia obronne, choć przecież obciążające gospodarkę, są dodatnim czynnikiem koniunkturalnym, podczas gdy oszczędna bezbronność powoduje pesymizm, nerwowość i gospodarczy zastój.

ŻYDZI I ENDECY PORAZ PIERWSZY RAZEM — „WARSZAWSKI DZIENNIK NARODOWY" POCHWALA KROK RZĄDU.

Społeczeństwo przyjęło ten akt z uznaniem i zadowoleniem, rozumie bowiem powagę sytuacji i zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że Polska musi liczyć przede wszystkim na własne siły. Sił tych mamy poddostatkiem, należy je tylko wyzwolić, zorganizować i użyć celowo w ogólnym planie przedsięwzięć, jakie należy podjąć, aby naród sprostał potrzebom, które przed nim stają.

PRASA ŻYDOWSKA ZAMIEŚCIŁA NASTĘPUJĄCĄ ODEZWĘ.

Rząd Rzeczypospolitej rozpisał Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

Żydzi! W pełnym poczuciu naszego związania z losami Państwa i naszych obowiązków obywatelskich, weźmiemy masowy najbardziej wydatny udział w subskrypcji rozpisanej Pożyczki.

Żydowskie Koło Parlamentarne.

PLOTKARZE SZKODZĄ PAŃSTWU.

Społeczeństwo polskie posiada jednak nie tylko patriotów, podpisujących pożyczkę, ale i panikarzy szkodzących państwu. Pisze o tem „Express Poranny".

W ostatnich dniach radio sowieckie rozsiewa szereg pogłosek dotyczących wewnętrznej bądź też zewnętrznej sytuacji Polski.

Jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że wszystkie te „wieści są z gruntu fałszywe".

Dziwić się tylko należy, że stacjom sowieckim sekundują w mniejszej wprawdzie skali, rozgłośnie angielskie. Snać wpływy ambasadora sowieckiego, Majskiego, docierają i do radia angielskiego.

Puszczanie na fale eteru wręcz fałszywych wiadomości ma cele bardzo przejrzyste: stanowi aktualne zadanie obcych agentur, którym tak bardzo zależy na sianiu defetyzmu w Polsce.

Na szczęście daremne to wysiłki! Społeczeństwo polskie wie dobrze z jakich źródeł pochodzą te wszystkie „wiadomości" i jakie mają cele, i z wyjątkiem nielicznych wyrzutków społecznych, dających posłuch wieściom szerzonym przez obce agentury — odwraca się z obrzydzeniem od fałszów, preparowanych przez obcych.

To że bolszewicy w strachu przed Niemcami brużdżą u sąsiadów nikogo nie dziwi. Dziwi głupota plotkarzy. Pora już zabrać się do walki z plotką. — Łukiszki czekają.

I.

Głębokie przeobrażenie i ciężkie obawy

(Dokończenie ze str. 1)

tworzonych warunków geopolitycznych, do rezygnacji z niepodległego bytu i dalszego pomyślnego rozwoju narodu litewskiego. Pierwsza reakcja na powyższy cios, wyrażona w onegdajszym utworzeniu rządu koalicyjnego, czyli rządu obrony narodowej jest zdrowa i przyjęta zostanie napewno z uczuciem radości w całym bez wyjątku społeczeństwie polskim.

Obecnie chodzić tylko musi o to, by państwo litewskie wytrwało na drodze nieustępliwej obrony swych praw do życia. Powodów zaś do obaw pod tym względem napewno nie brak ani patriotom litewskim ani nam tu w Polsce. Widzimy bowiem z jaką usilnością prowadzona jest ostatnio np. na Bałkanach praca, celem poróżnienia Węgrów i Rumunów, by poprzez rozkruszenie solidarności, której domagają się konieczności obronne obu wymienionych ludów, tym łatwiej módz je później ujarzmić.

Należy się spodziewać, że i Litwa zostanie również poddana obecnie wzmożonemu atakowi propagandy, postara się ona po pierwsze, zwieść ją z drogi obrony niezawisłości, na której ostatnio uczyniony został krok tak kapitalny, po drugie — skłócić z sąsiadami, z Polską i Łotwą.

W takich okresach, jak to już wiemy z przeszłości, wyjeżdża zwykle na scenę argument wileński. Poczynają krążyć po Litwie nieuchwytnymi drogami wieści i mniemania, że Litwa mogłaby otrzymać w pewnych warunkach.... Wilno.

Zdrowy rozsądek ma wówczas przed sobą następujący wizerunek: po rozbiciu Rzplitej Polskiej zwycięzca ma obdarować Litwę Wilnem. Cała trudność leży w tym, że nie będzie komu wręczyć prezentu. Obok bowiem gruzów państwowości polskiej rozciągnie się wówczas po obu jej skrzydłach obszar jakichś kolonij europejskich w wieku dwudziestym. Na twory państwowe, nawet pozornie niezawisłe, miejsca tam nie byłoby. Odpadnie bowiem jakakolwiek potrzeba tworzenia pozorów. Siła stanie się sama dla siebie wystarczającą podstawą i racją bytu. Zapanuje nowe imperium bez figowych listków.

Wiemy przecież, że mimo powyższej oczywistości istnieją w wyobraźni współczesnego Litwina i jego skłonnościach uczuciowych, wychowanych w ostatnim XX-leciu, warunki by absurd o którym mowa, mógł przybrać w umysłach kształty możliwości i pociągać wielu ludzi. W tym miejscu leży punkt najsłabszego oporu na kuszenie, które nie tylko może, ale wręcz musi przyjść obecnie i ze wzmożoną zaciętością zaatakuje opinię publiczną w Litwie.

W. Wielhorski.

Pół żartem, pół serio

Znają się...

Do restauracji wchodzi jakiś solidnie wyglądający pan, zamawia przy bufecie koniak, natychmiast płaci i bierze już kieliszek do ręki, aby go podnieść do ust; — w tym przypadkowo rzuca spojrzenie wbok: spostrzega stojącego na drabince przy ścianie malarza, stawia kieliszek z koniakiem z powrotem na bufecie i szybko wychodzi...

W tej chwili malarz schodzi ze swej drabinki, podchodzi do bufetu, chwyta kieliszek z koniakiem i wychyla go duszkiem

— Panie, panie, co to znaczy — woła na niego kelner. — Wprawdzie koniak jest zapłacony, ale czemu ma pan go wypijać ów pan może wrócić...

— O, niech pan będzie spokojny — odpowiada malarz — nie wróci, jestem tego pewny; jest to przewodniczący stowarzyszenia antyalkoholowego, którego ja jestem sekretarzem...

Potęga uczucia

— Bójcie się Boga! zaledwie dwa tygodnie po ślubie i już się bijecie?!!

— A bo nie mogliśmy się zgodzić co do tego, kto z nas kogo bardziej kocha...

Hochsztaplerzy

... łące węszy za czemś kundel.

Podchodzi do niego osioł i przygląda mu się nieufnie.

— Jestem wyżeł — przedstawia się kundel.

Do mieszkańców Miasta Wilna!

OBYWATELE!

W dobie ogólnego wysiłku nad ugruntowaniem potęgi państwa, kiedy cały naród ponosi ofiary na wzmożenie jego sił obronnych — nie wolno nikomu zapominać o rzeszach bezrobotnych.

Akcja „Pomocy Zimowej" trwa!

Nie darzymy przecież potrzebujących jałmużną! Bezrobotni, którym umożliwiamy egzystencję, to przyszli obrońcy ojczyzny, to robotnicy — współtwórcy gigantycznych robót inwestycyjnych. A więc ofiary na rzecz „Pomocy Zimowej" nie są bezzwrotne — zwrócą się one społeczeństwu w postaci nowych wartości w każdej niemal dziedzinie życia zbiorowego

Wilno składało ofiary na „Pomoc Zimową". A jednak z kwot przewidzianych z naszego terenu wpłynęło 131.000 zł., co stanowi zaledwie 30 proc. preliminowanej sumy.

Na pomoc wydano 273.184 zł., co pozwoliło na przetrwanie zimy 16 000 osobom

Nie wszyscy więc wypełniliśmy obowiązek, który nałożyliśmy sami na siebie, a przecież rozpoczętą akcję musimy o własnych siłach doprowadzić do końca! Niech każdy wypełni bez wahania swój obowiązek obywatelski!

Pamiętajmy, że składając ofiary na „Pomoc Zimową" przyczyniamy się do potęgi Polski. W Wilnie, miłym mieście Wielkiego Marszałka nie może być żadnego obywatela, któryby nie chciał Polski bogatej i potężnej.

Pamiętajmy, że spełniając swój obowiązek względem „Pomocy Zimowej" budujemy właśnie taką Polskę!

(Podpisy organizacyj): *Związek Kupców i Przem. Chrześcijan, Związek Kupców Żyd., Związek Właśc. Nieruch., Związek Drobnych Kupców Żyd.*

Wszyscy subskrybują pożyczkę lotniczą i składają ofiary na FON

Na wiadomość ogłoszenia ustawy o pożyczce obrony przeciwlotniczej kuratorium okręgu szkolnego wileńskiego w liczbie 96 osób dokonali subskrypcji 5-procentowej pożyczki obrony przeciwlotniczej oraz 3-proc. bonów na sumę 11,000 zł.

—:—

Okręgowa Rada Adwokacka w Wilnie podaje do wiadomości członków Izby Adwokackiej Okręgu Sądu Apelacyjnego w Wilnie, iż w wykonaniu swej uchwały z dnia 28 marca 1939 r. przekazała z funduszów Izby na rzecz Funduszu Obrony Narodowej kwotę 5.000 zł. Jednocześnie w wykonaniu tejże uchwały Okręgowa Rada Adwokacka w Wilnie zarządza co następuje:

a) Rada Okręgowa przystąpi do subskrypcji pożyczki obrony przeciwlotniczej, przeznaczając z funduszów Izby na ten cel sumę niemniej 5.000 zł.;

b) zobowiązuje się wszystkich członków Izby do subskrypcji wymienionej pożyczki w nieodwołalnym terminie do dnia 20 kwietnia 1939 r. Minimalne normy obowiązkowej subskrypcji podane zostaną do wiadomości członków Izby w oddzielnym komunikacie Rady. Subskrypcję pożyczki członkowie uskutecznią przez Okręgową Radę, względnie przez delegatury Rady.

Powyższe zarządzenie Rady uzasadnienia nie wymagają i są natychmiast wykonalne. Bezpośredni nadzór nad wykonaniem należy do skarbnika Rady.

Dziekan Rady — (—) *Wincenty Łuczyński*, adwokat, Sekretarz Rady — (—) *Jan Łuczywek*, adwokat.

—:—

27 i 28 bm. ludność powiatu brasławskiego samorzutnie przystąpiła do przeprowadzenia zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej. Szczególnie masowy charakter zbiórki przybrała ona na terenie gm. miorskiej i drujskiej.

Dotychczas przekazano na FON: — Rada Gminna w Miorach — 800 zł. Rada Gminna w Drui — 500 zł., społeczeństwo żydowskie w Miorach — 2000 zł., gospodarze obecni na targu w Miorach — 300 zł., jeden z obywateli gminy miorskiej przekazał na FON półtora ha gruntu.

Na terenie innych gmin powiatu brasławskiego zbiórka trwa.

—:—

Wszystkie gminy wiejskie pow. wilejskiego, miasto Wilejka, łącząc się w ofiarności całego społeczeństwa, zadeklarowały 3 000 zł. na FON., wzywając do tego inne powiaty oraz oświadczając gotowość niesienia dalszych ofiar.

—:—

Lekarz miejski w Lidzie dr. Bernard Sawicki przekazał na FON 81 zł. 75 gr. Kwota ta pozostała w kasie Komitetu Lekarskiego z czasu zjazdu lekarzy szpitalnych woj. wileńskiego i nowogródzkiego w Lidzie. Ponadto większe kwoty wpłaciło w dniu 28 bm. na FON nauczycielstwo lidzkich szkół powszechnych, wzywając jednocześnie wszystkie szkoły średnie i powszechne terenu powiatu lidzkiego do złożenia ofiary

—:—

Giełda Zbożowo-Towarowa i Lniarska w Wilnie postanowiła zakupić pożyczkę na obronę przeciwlotniczą na sumę 5.000 zł.

—:—

Ogół pracowników Ubezpieczalni Społecznych w Wilnie na zebraniu zwołanym w dniu 28 marca 1939 r. z inicjatywy Zarządu Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społecznych doceniając powagę chwili bieżącej i konieczność dozbrojenia armii polskiej, uchwalił jednogłośnie niezależnie od pożyczki, której subskrypcja została ogłoszona na cele obrony przeciwlotniczej, opodatkować się jednorazowo w wysokości jednodniowego (1/25 miesięcznego) zarobku każdego pracownika, na cele Funduszu Obrony Narodowej.

—:—

Pracownicy i emeryci Okr. Izby Kontroli Państwowej w Wilnie, mając na względzie konieczność zespolenia w chwili obecnej wszystkich sił duchowych i materialnych narodu, samorzutnie zadeklarowali na rzecz Funduszu Obrony Narodowej 1,000 zł., jako wyraz gotowości złożenia w razie potrzeby dalszych ofiar.

Kwota powyższa, stanowiąca 6 proc. miesięcznego uposażenia, niezależnie od przewidzianej subskrypcji Pożyczki Obrony Lotniczej, została w dniu 29 bm. wpłacona do PKO na rachunek nr 6 Funduszu Obrony Narodowej.

—:—

Wileński Prywatny Bank Handlowy sp. akc. oraz Oddziały w Warszawie, Lidzie i Suwałkach przyjmuje wpłaty na subskrypcję 5 proc. Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

wychodzi w Wilnie już od 10 lat, więc kiedyś trzeba byłoby...

Trudno wiedzieć, może „Przegląd" byłby pożyteczny, gdyby się stał bezpretensjonalnym informacyjnym magazynem, gdyby jego autorzy nauczyli się języka polskiego i jakiejś w ogóle higieny pisarskiej.

* * *

Jeszcze o T. K. K. T. We wczorajszym „Słowie" ukazał się ciekawy felieton Wela pt. „Laurowo a ciemno". Na dobry ład godziłoby się ten felietonik przedrukować w całości. Zacytuję przynajmniej fragmenty.

Teatr wileński wystawia wkrótce sztukę Jerzego Ostrowskiego p. t. „Bogoburcy". „Bogoburcy" zostały odznaczone przed dwoma laty najszczytniejszą nagrodą w Polsce, to znaczy nagrodą Polskiej Akademii Literatury".

Wel. w „Słowie" pisze:

„Wydawałoby się, że skoro sztukę nagrodziła P. A. L. to wszyscy dyrektorzy teatru w Polsce rozpoczną o nią boje i każdy będzie sobie uważał za największy zaszczyt ją wystawić.

...Tymczasem minęły dwa lata i o wystawieniu tych „Bogoburców" w Warszawie głucho i cicho.

Jaki stąd wniosek?

Taki, że albo Akademia Literatury nagrodziła sztukę złą, której nikt nie chce wystawić, albo też dyrektorzy teatrów tak dalece nie mają zaufania do Akademii, że to co wyróżniła uważają za bezwartościowe.

Jeśli takiego mniemania są dyrektorzy teatrów prywatnych, to jest ich sprawa. Ale...

Ale mamy przecież teatry wybitnie rządowe. Najwyższe stanowisko w tych teatrach zajmuje literat Kaden Bandrowski. Onże jest również sekretarzem Polskiej Akademii Literatury.

...Nagroda Polskiej Akademii Literatury to pieniądze publiczne. Teatry Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej są również poważnie dotowane z pieniędzy publicznych. — Skoro się więc temi pieniędzmi nagradza autora, to dlaczego się tej sztuki nie wystawia?"

I w końcu:

„I gdyby nie dyrektor Kielanowski, który zdecydował się wystawić tych „Bogoburców", nigdy nie dowiedzielibyśmy się za co i dlaczego..."

Wiemy, że dyr. Kielanowski potrafi niejedno, potrafi zrobić coś z niczego. Ale dlaczego akurat z „Bogoburców"? Nie podejrzewamy dyr. Kielanowskiego, że chce koniecznie otrzymać wawrzyn PAL'u (i gdyby go nie ominął, jeśli dotąd nie posiada).

Czy nie szkoda trudu dyrektorze?

Anatol Mikułko.

Wal[illegible]t junaków na Zwierzyńcu w Wilnie

26 marca br. odbyło się w „Strzelcu" na Zwierzyńcu Walne Zebranie członków pod przewodnictwem prezesa powiatowego p. Hryniewicza, celem złożenia sprawozdania za rok poprzedni i przeprowadzenia wyboru nowych członków Zarządu.

Na tej platformie pracuje od szeregu lat zasłużony prezes zwierzynieckiego oddziału „Strzelca" dyrektor wileńskiego Radia p. Roman Pikiel, wielki opiekun młodzieży strzeleckiej, wraz z niestrudzonym kapitanem p. Traczewskim.

Po egzaminie junaków z nauki o Polsce współczesnej Zarząd rozdawał niektórym nagrody, inni dostawali zaświadczenia o złożeniu egzaminu — obok oddziału junackiego rozwija się oddział „Strzelców". Strzelcy założyli własną orkiestrę dętą. N. L.

Brak lnu na rynku angielskim

Z powodu wprowadzenia przez ZSRR embargo na eksport lnu na okres najbliższych 12 miesięcy, angielscy importerzy lnu wyrażają obawy, że na rynku da się odczuć znaczny brak tego surowca dla przędzalni angielskich i irlandzkich.

Importerzy i przemysłowcy angielscy szukają nowych źródeł dla wypełnienia luki w swym imporcie, spowodowanej embargiem sowieckim. Niektóre firmy angielskie wyrażają m. in. znaczne zainteresowanie lnem polskim.

Odezwa Zw. Ziemian

W związku z powagą przeżywanej obecnie chwili i koniecznością przyjścia z jak najwydatniejszą pomocą w akcji dozbrojeniowej naszego państwa, Zarząd Wojewódzki Wileńskiego Kresowego Związku Ziemian wzywa swych członków do najszerszego udziału w subskrybowaniu Pożyczki na cele Obrony Lotniczej.

Pamiętajmy, że każdy Polak winien wobec ojczyzny spełnić swój obowiązek.

Prezes Zarz. Woj. Wil. Kresow. Zw. Ziemian KAZIMIERZ ŚWIĄTECKI

Członkowie Rodziny Wojskowej!

Należymy do jednej z najliczniejszych organizacyj w Polsce! Organizacji, powołanej do życia przez Wielkiego Marszałka.

Nie wolno nam zapominać o tym nigdy! W obliczu dziejowych wydarzeń, kiedy oczy całego społeczeństwa zwrócone są na naszą Armię i Wodza Naczelnego, my żony wojskowych, wykazać musimy swą gotowość do wszelkich ofiar, jakich od nas Ojczyzna i Wodz Naczelny wymagać będzie.

Dziś wzywamy wszystkie członkinie Koła Wileńskiego do składania ofiar na FON.

Zebrane ofiary bezwłocznie przekazane zostaną Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi, jako dowód zrozumienia ważności chwili przez żony wojskowych garnizonu wileńskiego.

W Sekretariacie Rodziny Wojskowej, — Mickiewicza 13 wyłożona zostanie księga ofiar narodowych.

Podpisy oraz pieniądze przyjmować będą dyżurujące panie do 5 kwietnia w godz. od 10 do 12 i od 17 do 19. *Zarząd Koła R. W. w Wilnie.*

Dlaczego Włochy popierają Węgrów

„Goniec Warszawski" podaje z Paryża:

W kołach dyplomatycznych Paryża szeroko są komentowane głosy prasy włoskiej, popierające akcję Węgrów na Słowaczyźnie. Szczególnie duże wrażenie zrobiła obszerna korespondencja „Giornale d'Italia" z frontu węgiersko-słowackiego, pełna pochwał dla ducha bojowego armii węgierskiej. W związku z tym tutejsze koła dyplomatyczne snują wniosek, że Mussolini nie wyrzekł się swego starego planu (zahamowanego na razie przez Hitlera) — **związania Słowacji w formie autonomicznej z Węgrami.**

Wprawdzie militaryzacja zachodniego pasa Słowacji przez Niemcy oraz wymuszony przez Berlin „protektorat" nad Słowacją stają wpoprzek planów włoskich, ale płynność stosunków na Słowacji zachęca Rzym do popierania akcji Węgier

— Węgrzy, wspierani przez Włochów dążą do opanowania 5 linii kolejowej, prowadzącej z Polski do Węgier przez Karpaty. Po zajęciu Rusi Zakarpackiej opanowali trzy, w pierwszych dniach marszu na wschodnią Słowaczyznę czwartą, a obecnie toczą się walki i pertraktacje dyplomatyczne ze Słowakami o piątą, prowadzącą z Koszyc przez Preszów, Lubowie do polskiej Muszyny i Nowego Sącza. Gdyby Węgry osiągnęli swój cel, wszystkie przejścia kolejowe przez Karpaty byłyby kontrolowane przez Węgrów i Polaków.

Włosi popierają te plan Węgrów z najrozmaitszych przyczyn. Przedewszystkim zależy im na rozszerzeniu terytorium węgierskiego i stworzeniu silnego i niezależnego państwa węgierskiego. Dlatego pragną aby granica węgiersko-polska, dająca Węgrom silne oparcie o 35 milionową Polskę, była jaknajdłuższa. Po trzecie pragną stworzyć nowe szlaki gospodarcze **wiążące włoski Tryjest nad Adriatykiem z portami polskimi nad Bałtykiem.**

Szlaki te prowadziłyby przez ziemie polskie, węgierskie, jugosłowiańskie i włoskie.

To też plany „imperium germanicum" w basenie naddunajskim i na Podkarpaciu południowym, zmierzające, jak otwarcie prasa niemiecka pisze do utwierdzenia hegemonii niemieckiej na kontynencie Europy, irytują mocno Włochów Wprawdzie o tym prasa włoska wyraźnie nie pisze, gdyż Włosi potrzebują jeszcze Niemiec w grze przeciw Francji, ale publiczną jest tajemnicą, że

Włosi zaniepokojeni są ofensywą niemiecką w środkowej Europie.

Dlatego to Mussolini pragnie dojść do porozumienia z Francją, aby mieć czas i siły na uporządkowanie stosunków w basenie naddunajskim.

Wiedzą o tym Niemcy i całą siłą pchają Włochy na Morze Śródziemne i do Afryki, by je odwrócić od basenu naddunajskiego. W tym celu siedzie we Włoszech najbliższy Hitlera Goering. **Wybiera się on nawet do swego „przyjaciela" marsz. Balbo do Afryki.**

Niemieckie koła polityczne otwarcie głoszą, że Włochy i Niemcy podzieliły swoją rolę: Rzesza walczy z Anglią i Francją o uznanie hegemonii niemieckiej na kontynencie Europy, Włochy zaś z Francją o morze Śródziemne i północno - zachodnie brzegi Afryki. Aby jeszcze mocniej pchnąć Włochy w kierunku morza Śródziemnego i Afryki, Niemcy głoszą ,że razem z Włochami upomną się o swe dawne kolonie zamorskie.

Jak z tego widać, klucz do nowych, historycznych wydarzeń w świecie, znalazł się w rękach Mussoliniego. Jeśli dojdzie do porozumienia z Francją, Niemcy będą musieli wstrzymać swój nacisk na państwa środkowo-europejskie. Gdyby stało się inaczej, Niemcy rozpoczną nowy marsz podbojowy na wschód. Wtedy zagrają armaty.

Posiedzenie Wileńsk. Wydziału Wojewódzkiego

27 bm. w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem p. wojewody L. Bociańskiego odbyło się posiedzenie Wileńskiego Wydziału Wojewódzkiego.

Na posiedzeniu tym między innymi zostały rozpatrzone i zatwierdzone:

1) preliminarz budżetowy gminy m. Wilna na r. 1939/40, 2) uchwały finansowe Brasławskiej Rady Powiatowej z dnia 4.II br. w sprawach: a) podatku drogowego, b) taryfy opłat za urzędowe badanie zwierząt rzeźnych i mięsa, c) opłat za leczenie w szpitalu Brasławskigo Pow. Związku Samorz., d) zamiany placów w związku z budową 7-klasowej szkoły powszechnej w Opsie, e) przedterminowej spłaty Spółdzielni „Rolnik" należności za nabytą elektrownię, 3) preliminarz budżetowy Brasławskiego Powiatowego Związku Samorządowego na 1939/40 r., 4) budżet dodatkowy na r. 1939/40 i przeniesienie kredytów w budżecie Oszmiańskiego Powiatowego Związku Samorządowego na tenże 1938/39 rok, 5) projekt zmiany granic powiatów: brasławskiego i święciańskiego.

Ponadto rozpatrzono kilka spraw dotyczących administracji samorządowej, oraz dokonano wyboru przedstawiciela wojewódzkich organów kolegialnych do Okręgowej Komisji Nadzoru Rynku Mięsnego w Wilnie w osobie p. inż. W. Golimonto i zastępcy tegoż w osobie p. inż. M. Chmielewskiego.

Tydzień propagandy gimnastyki domowej

W sobotę, 25 marca rozpoczął się na terenie całej Polski „Tydzień Propagandy Gimnastyki Domowej", organizowany przez Polskie Radio wespół z Państwowym Urzędem Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego

„Tydzień trwać będzie do niedzieli, 2 kwietnia. oZstaną zorganizowane w tym czasie w porozumieniu z Rozgłośnią Wileńską P. R. następujące pokazy propagandowe:

27 marca, o godz. 19.30 w Grodnie w Domu Strzelca pokaz dla panów. Prowadzi instruktor Ośrodka WF, p. Maciukiewicz.

28 marca. 1) o godzinie 18-ej w Lidzie w sali gimnazjum i liceum państwowego pokaz dla szerszej publiczności. Prowadzi nauczyciel tegoż gimnazjum p. Jan Paweł Ramsza. 2) o godzinie 18-ej w Domu Strzelca w Grodnie pokaż dla członków Związku Strzeleckiego. 3) o godzinie 18-ej w sali Ośrodka FW w Wilnie pokaz dla pań. 3) o godz. 19-ej w sali „Ogniska" KPW w Nowej Wilejce pokaz organizuje KS Jodemka.

29 marca. 1) o godz. 13-ej w Domu Żołnierza w Grodnie pokaz dla młodzieży szkolnej. 2) o godz. 18-ej w Domu Strzelca w Grodnie pokaz dla pań. Prowadzi instruktorka Ośrodka FW, p. Sielska.

30 marca. 1) o godz. 18-ej w sali gimnazjum O.O. Pijarów w Lidzie pokaz dla członków Klubów Sportowych. Prowadzi p. Zygmunt Lisiecki, nauczyciel tegoż gimnazjum 2) O godz. 18 pokaz dla panów w sali Ośrodka WF w Wilnie.

31 marca o godz. 19 w sali „Ogniska" KPW w Nowej Wilejce pokaz organizuje KS „Jodemka".

2 kwietnia o godz. 19 pokaz we własnej sali organizuje T-wo Gimnastyczne „Sokół" w Wilnie

Niezależnie od tego odbędą się pokazy zamknięte w szeregu szkół wileńskich. W akcji udział też bierze Klub Sportowy Skarbowców, Klub Sportowy Pracowników firmy „Bracia Jabłkowscy" w Wilnie oraz Hufiec Orląt w Sokółce.

W POWODZI PLOTEK

Bój pod Baranowiczami... Walka o Bogumin... Ultimatum w sprawie Gdańska...

— Słyszała pani, moja pani, był bój pod Baranowiczami. Bili się trzy dni i trzy noce. Samoloty, artyleria ciężka, czołgi... Został zabity jeden sierżant. Tylko niewiadomo jeszcze kto z kim. Mówią, że **nasi z Niemcami.**

Powtórzyliśmy dość wiernie jedną z licznych plotek, które w ostatnich dniach naprężonej sytuacji międzynarodowej kursowały po Wilnie, powtarzane bezkrytyczne, przekazywane z ust do ust w coraz to innej, „potworniejszej" i bardziej bezmyślnej wersji, — a które zapewne i dziś jeszcze wędrują po kawiarniach. Oczywiście treść plotki zależała od jej kolportera. Inteligent, przybywający z Warszawy, stawał się źródłem „wiadomości sprawdzonych bezpośrednio u źródła". To znaczy albo był naocznym świadkiem walk, w których „poległo... itd.", albo rozmawiał z tym, którzy „na własne oczy i uszy". Większe wrażenie wywiera na słuchaczach gorące zapewnienie, że mówił to pewien wysoki „wojskowy w wielkiej tajemnicy"... Plotka idąc w dół, w masy zmieniała miejsce, liczbę, informatorów głównych, z Bogumina tworzyła Baranowicze, **całe pułki piechoty polskiej** przenosiła poza Kowno na teren Litwy, biła się pod Suwałkami, wysuwała ultimatum w sprawie Gdańska, „korytarza", Pomorza... itd.

Źródłem bałamutnych, kłamliwych informacyj było także w znacznej mierze radio sowieckie. Nadało ono alarmującą wiadomość o ultimatum 24 godzinnym itp. Trzeba jednak przyznać, że mimo niewątpliwie świadomego rozsiewania kłamliwych wieści, ton radja sowieckiego dla Polski był życzliwy. Mówiono o dzielnej postawie Polski, która się nie ulękła agresji Niemiec i jest gotowa nietylko odeprzeć napastnika, lecz i **poprzetrącać mu ręce**, gdyby je wyciągnął po ziemie polskie.

Jeżeli plotki te miały na celu wytworzyć w Polsce i dookoła niej szkodliwą atmosferę, niedopuszczalną dla przeżywanych dziś wydarzeń, które wymagają spokoju, — to chybiły one celu, bo wywołały skutek wręcz odwrotny. Plotka liczna, obfita i fantastyczna wprawdzie kursuje lecz wszędzie, co na plus jej trzeba zapisać, mówi o bezapelacyjnych zwycięstwach Polaków, Zwyciężyliśmy koło Bogumina, pod Kartuzami, w Gdańsku, pod Baranowiczami i Suwałkami, za Kownem, stając już tam w obronie... Każda z tych plotek niosła **wiarę w siłę oręża polskiego.**

Oto npr. wiadomość z Londynu, która trafnie charakteryzuje plotkę i nastroje, które ta wywołuje:

„Korespondent warszawski dziennika „Daily Telegraph" donosi o powodzi fantastycznych plotek, szerzonych przez nieznane źródła o sprawach polskich, zaznaczając, że do plotek tych ustosunkować się należy z jaknajwiększą ostrożnością.

„Ta kampania kłamstw i blagi wywołuje skutek wręcz odwrotny od zamierzonego" — pisze dziennik — zwracając uwagę na imponującą postawę moralną narodu polskiego, który jednolity i zjednoczony skupił się dokoła swej armii".

„Kurjer Polski", pisząc o plotkach wojennych, kursujących po Warszawie, podaje następującą ich wiązankę:

PLOTKA Nr 1. W Boguminie wojska polskie stoczyły 8-godzinną bitwę z oddziałami niemieckimi, które wtargnęły do miasta. Niemcy zostali wyparci i pobici. Są zabici i ranni, jest duży łup wojenny.

PLOTKA Nr 2. Na Dworcu Gdańskim w Warszawie „widziano", „stał" niemiecki pociąg pancerny, zdobyty w czasie bitwy w Boguminie. Na tenże dworzec przywieziono 8 czołgów niemieckich, rozbitych przez naszą artylerię w walkach bogumińskich.

PLOTKA Nr 3. Przez Warszawę przejechał pociąg sanitarny, wiozący żołnierzy niemieckich, rannych w Boguminie, przez Polskę do Prus Wschodnich.

PLOTKA Nr 4. Bitwę w Boguminie wywołał samowolnie jakiś generał niemiecki, który „zbuntował się" i działał na własną rękę.

PLOTKA Nr 5. Jest „ultimatum" niemieckie w sprawie Gdańska. Mamy 24 godziny czasu na odpowiedź.

„A ponadto kursuje wiele innych plotek, w których wymieniane jest w najrozmaitszych odmianach wręcz fantastycznych nazwisko ministra Becka.

„Wtajemniczeni" gońcy owej plotki opowiadają przytem „smakowite" szczegóły, jak się to wszystko „odbyło", kto „przyjechał" z „ultimatum i w „jakich warunkach".

Ludzie jako tako poinformowani krzyczą na cały głos:

— To wszystko nieprawda. To wszystko kłamstwo

Powątpiewanie o prawdzie zaprzeczenia wyczytać można w oczach niejednego kursora plotki, który powiada:

— To słyszałem na „własne uszy" w radio sowieckiem".

Zarówno w Warszawie jak i w Wilnie, a zapewnie i w innych miastach Polski, redakcje dzienników, uważane za najlepiej poinformowane, są zasypywane pytaniami, które już same w sobie **zawierają niedorzeczności.** Gdy się pytającym wyjaśnia i zaprzecza, odpowiadają nieufnością i niosą swoją plotkę dalej.

Mimo wszystko plotka jest jednak szkodliwa i dlatego od paru dni policja zaczęła poprostu sadzać z miejsca do aresztu zbyt hałaśliwych, natrętnych jej kolporterów. **(z).**

Szerzyciele plotek będą zatrzymywani

Władze bezpieczeństwa w Wilnie wydały zarządzenie zatrzymywania wszystkich osób, rozsiewających plotki i pogłoski, które mogłyby spowodować niepokój publiczny.

Nowinki radiowe

Jest już nas 1 063.000!

Ile osób liczy dość duża rodzinka radioabonentów w Polsce? Postaramy się dać odpowiedź na to pytanie w dzisiejszych Nowinkach.

Na 1 lutego było w Polsce 1.047.091 radioabonentów.

Na 1 marca rb. 1.063.601 radioabonentów.

Oto cyfry z poszczególnych rozgłośni miast.

Okręg wileński liczył na dzień 1 lutego rb. 74.958 radioabonentów. Na 1 marca 76.010 rd. W tem Wilno 19.511 radioabonentów.

Dla porównania: Katowice 18.290 Kraków 22.030, Warszawa 134.988, Baranowicze 2.179, Grodno 2.832.

Trzeba dodać, że liczba radioabonentów szybko rośnie. Niedługo przekroczymy zapewne pierwszą setkę tysięcy, po pierwszym milionie.

l.

Nowe drogi na Wołyniu

Posiadający bardzo mało dróg o twardej nawierzchni powiat lubomelski uzyska w tym roku ponad 16 klm nowych odcinków. Równocześnie zostaną podjęte prace przy budowie szos na odcinku Kowel — Luboml — Chełm i Szack — Krymno — Ratno. Szosy te mają bardzo wielkie znaczenie dla rozwoju gospodarczego tego powiatu i przyległych, gdyż połączą województwo wołyńskie z lubelskim.

Prowadzona również będzie akcja dalszego zabrukowania miasta Lubomla i takich osiedli jak Szack, Pulemiec i Zgorany.

Na większą skalę będą również prowadzone prace drogowe w powiecie rówieńskim i kostopolskim, gdzie drogi otrzymają twardą nawierzchnię na następujących odcinkach: Równe — Aleksandria — Kostopol, Małyńsk — Stepań — Mokwin — Berezne, Równe —Tuczyn, Międzyrzec — Szczekiczyn, Równe—Kołodenka, Klewań — Glińsk, Klewań — Szwoleżerowo, Szubków — Raśniki, Żołotyjów — Zwiżdże. (WK)

Zmiana nastrojów wśród Ukraińców na Wołyniu

W ostatnich miesiącach ub roku dało się zauważyć na Wołyniu silne dążenie ludności ukraińskiej do serdecznej i ścisłej współpracy z zamieszkałymi na Wołyniu kolonistami niemieckimi.

Ostatnio po zajęciu Karpatorusi przez Węgry wśród Ukraińców na Wołyniu dało się zauważyć nagła zmiana nastrojów i ogólne ochłodzenie przyjaźni dla niedawnych jeszcze „przyjaciół", których uważają obecnie wprost za swych wrogów i jak to niedawno pisał Rudnicki w „Dile": „mają do Niemców śmiertelny żal".

Nic też dziwnego, że w wielu miejscowościach na Wołyniu odzywają się coraz liczniej głosy ludności prawosławnej o wprowadzenie do cerkwi także nabożeństw w języku polskim. Najsilniej głosy takie dochodzą z powiatów rówieńskiego, krzemienieckiego, kostopolskiego i sarneńskiego. (WK)

5 miln. hektarów scalonych gruntów to wynik pracy mierniczych przysięgł.

Zjazd w Poznaniu

W dniach 13—16 kwietnia br. odbędzie się w Poznaniu VI Zjazd Stowarzyszenia Mierniczych Przysięgłych Rzplitej Polskiej (STOMP). Omawiane będą dotychczasowe wyniki prac mierniczych przysięgłych, szczególnie związane z przebudową ustroju rolnego. Wygłoszony będzie szereg referatów, jak „Dorobek mierniczego przysięgłego w służbie rolnictwa", „Współpraca zawodu mierniczego przysięgłego z rolnictwem", „Kataster a potrzeby rolnictwa", „Zagadnienie studiów mierniczych w świetle aktualnych potrzeb regulacji rolnych", „Ważniejsze zagadnienia z dziedziny techniki scalenia gospodarstw wiejskich", „Technika katastru województw zachodnich".

Zjazd poweźmie szereg uchwał i rezolucyj mających stwierdzić potrzebę współpracy mierniczego przysięgłego z izbami i organizacjami rolniczymi. Od takiej współpracy zależy w dużym stopniu celowy wynik prac związanych z przebudową ustroju rolnego.

Komitet Organizacyjny Zjazdu (Poznań, Cieszkowskiego 6—3) zaprasza wszystkich mierniczych przysięgłych oraz osoby interesujące się zagadnieniami przebudowy ustroju rolnego do udziału w Zjeździe. Zgłoszenia uczestnictwa należy kierować do Stowarzyszenia Mierniczych Przysięgłych RP.

Na zjeździe wręczony będzie od zawodu mierniczego przysięgłego dar dla armii.

Prof. Kutrzeba prezesem PAU

KRAKÓW (Pat). Walne zgromadzenie Polskiej Akademii Umiejętności wybrało prezesem akademii w miejsce ś. p. Stanisława Wróblewskiego zmarłego w grudniu 1938 r. dotychczasowego sekretarza generalnego Akademii, prof. Stanisława Kutrzebę. Wybór ten wymaga w myśl statutu Akademii zatwierdzenia przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Z Wilna brał udział w zgromadzeniu prof. Moszyński.

X-lecie Kuratorium nad Ociemniałymi

W udekorowanej sali, wobec licznie zebranych gości i przedstawicieli duchowieństwa, województwa i p. kuratora, odbyło się w 10-lecie stworzenia kuratorium nad ociemniałymi, odsłonięcie tablicy pamiątkowej na cześć niezapomnianej ś. p. Marii Strzemińskiej, opiekunki, kierowniczki i twórczyni zorganizowanej pomocy dla dotkniętych ciężkim kalectwem. Dr Dobrzański zagaił zebranie, mówiąc o ofiarnym życiu ś. p. M. Strzemińskiej. Była córką znanego okulisty wileńskiego, cieszącego się wielkim uznaniem. Urodzona w Wilnie w 1890 r. tu szkołę średnią kończy, a studia medyczne w Moskwie. Wnet potem młodziutka doktorka musi się zaopiekować sparaliżowaną matką i małoletnim bratem, po śmierci ojca Pracuje w Wilnie. Za okupacji niemieckiej straszny tyfus osłabia jej wzrok tak dalece, że tylko dzięki starannej kuracji dr Klauze ratuje wzrok nadwyrężony. Ale brutalny rozkaz nacz. lekarza Ober. Ostu zmusza ją do powrotu do pracy, gdyż inaczej grozi jej utrata posady i nędza rodziny. Ryzykuje więc, pełna poświęcenia, i traci wzrok zupełnie, z powodu oderwania się siatkówki. Znosi ten cios z bohaterskim spokojem. W 1918 r. wraca przyjaciółka dr Dowgiałłówna, którą niebawem ślepa dr Maria pielęgnuje też w tyfusie niestrudzenie. To łączy obie doktorki jeszcze serdeczniej. Z namowy dr Dowgiałło składa dr Strzemińska egzamin nauczycielski przy Kuratorium Szkolnym i jedzie do Warszawy by się nauczyć jak uczyć niewidomych. Wraca i staje pełna hartu zapału i poświęcenia do pracy zapominając o sobie.

Dzięki jej staraniom w 1927 powstaje Kuratorium nad Ociemniałymi, tworzy się normalna szkoła powszechna, niebawem szkoła koszykarska i bursa dla dorosłych, sklep gim. rzemieślniczo-rolnicze i zorganizowana pomoc. Odzyskuje dom na Pohulance gdzie mieszczą się zakłady dla ociemniałych. Pracuje niestrudzenie, zawsze pogodna, energiczna, roztaczająca jakieś nadludzkie fluidy, wzmacniające siły współpracowników. Była duszą, mózgiem i wolą Zakładu, cechowały Ją wybitnie: dobroć, szlachetność, rozum, w połączeniu z niezwykłą skromnością. Trzeba zdać sobie sprawę ile sił duchowych wymagała Jej praca przy takim kalectwie, o którym kazała zapominać, wobec ogromu spełnianych zadań. Otoczenie uwielbiało ją, to też nic dziwnego, że gdy w dn. 24 listop. 1937 r. zmarła po ciężkich cierpieniach znoszonych z anielską cierpliwością i niezmąconą słodyczą, stosy białego kwiecia i łzy biednych ociemniałych, zraszały trumnę Tej, co im była prawdziwą Matką.

Ze wzruszeniem wysłuchali zebrani krótkiego wspomnienia o Zmarłej. Poczem odsłonięto tablicę pod portretem mal. Gadomskiego. Szkoda że nie uwieczniono rysów Zmarłej w rzeźbie, co by ociemniałym pozwoliło oglądać za pomocą dotyku rysy drogiej Opiekunki.

Następnie złożyli życzenia z okazji dziesięciolecia Kuratorium nad ociemniałymi przedstawiciele miasta, duchowieństwo i szkolnictwo oraz uczynili to wychowańcy szkoły dla ociemniałych. Odczytano depesze i życzenia ze Lwowa, od pani Grzegożewskiej z Warszawy, z Lasek, z Bydgoszczy i wiele innych. Nastąpiły produkcje muzyczno-wokalne. Mianowicie: duet, w którym wychowanek szkoły p. Markiewicz, absolwent Szkoły Organistów, wykonał z p. Czuchowską. Kilka zbiorowych melodeklamacyj dzieci, bardzo starannie opracowanych, zakończyło tę wzruszającą uroczystość. Prócz zaproszonych gości, składało hołd pamięci swojej ukochanej Opiekunki 51 uczni szkoły dla ociemniałych. Bezwzględnie należałoby wydać szczegółowy życiorys ś. p. dr Marii Strzemińskiej z odpowiednimi fotografiami, gdyż wiadomości tej kobiety, przedstawiającej niezwykły hart charakteru i przykład siły duchowej, przezwyciężającej wszystkie przeszkody, godne są jaknajwiększego rozpowszechnienia.

Hel. Romer.

Kącik prawny

Czy nauczyciel prywatny podlega ubezpieczeniu?

Powód wniósł przeciwko Ubezpieczalni Społecznej (Kasie Chorych) w Lidzie powództwo o uchylenie orzeczenia tejże Ubezpieczalni, nakładającego na niego obowiązek uiszczenia składek ubezpieczeniowych za nauczycielkę prywatną. w sumie 515 zł. 89 gr. oraz 1031 zł 78 gr tytułem kary — stanowiącej dwukrotną sumę zaległych składek i o zeznanie, że nie miał obowiązku ubezpieczenia prywatnej nauczycielki swej córki.

Sąd kręgowy powództwo oddalił, Sąd Apelacyjny wyrok powyższy zatwierdził, zmniejszając tylko karę do połowy.

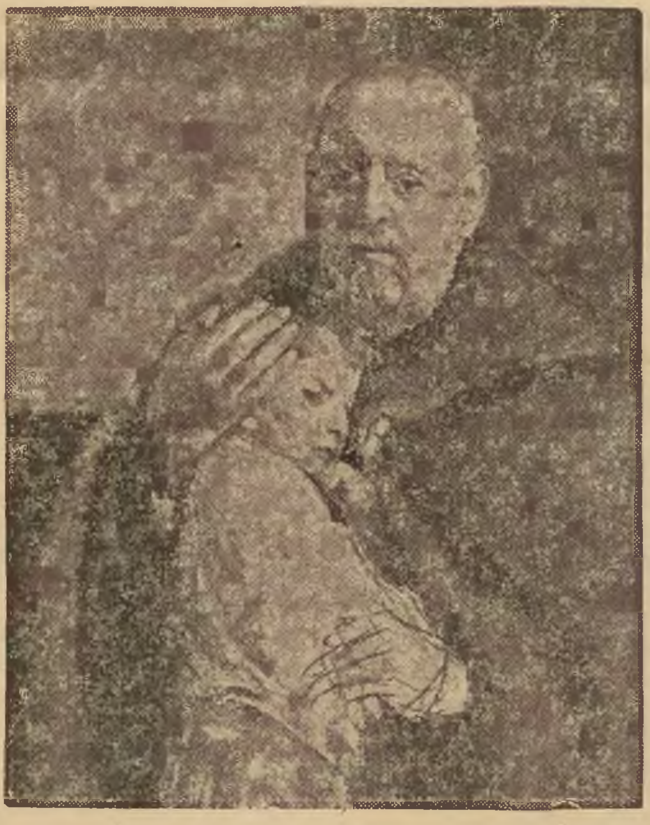
Na skutek kasacji przez powoda Sąd Najwyższy (orz. Cl 187/35) wyrok Sądu Apelacyjnego uchylił i sprawę temuż sądowi do ponownego rozpoznania odesłał.

Sąd Najwyższy uwzględnił kasację z następujących powodów: „Ustawa o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby dnia 19 maja 1920 roku podaje ogólną zasadę, że obowiązkowi temu podlegają wszystkie osoby, zatrudnione na podstawie stosunku służbowego lub roboczego. Nie każdy więc stosunek najmu usług powoduje przymus ubezpieczeniowy, lecz tylko taki, który może być uważany za roboczy lub służbowy. Nauczyciele udzielający lekcyj prywatnie nie zawsze znajdują się w stosunku pracy zależnej, dlatego też ustawodawca wyliczając w art. 3 ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, przykładowo pracowników, już ze względu na charakter ich pracy, związanych stosunkiem służbowym, pomija pracowników tzw. wolnych zawodów. W jednym z kończących ustępów art. 3 wymienieni zostali nauczyciele zakładów naukowych i wychowawczych, z czego jak słusznie twierdzi skarżący należy wnioskować, że tylko takich nauczycieli artykuł dotyczy, gdyby bowiem ustawodawca chciał rozciągnąć obowiązek ubezpieczenia na wszystkich nauczycieli, poprzestałby na wymienieniu nauczycieli bez zastrzeżeń, jak to uczyniło rozporządzenie Prez. Rzplitej z dnia 24 listopada 1927 r. o o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Sąd Najwyższy opierając się na przytoczonych przepisach ogłosił tezę prawną: „Nauczyciele, udzielający lekcyj prywatnie, nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby, jeżeli nie są związani stosunkiem pracy zależnej“.

50-lecie dzieła brata Alberta

W dniach 26 i 30 marca pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta RP prof. I. Mościckiego, Pana Marszałka Śmigłego Rydza i prezesa Komitetu Honorowego J. Em. ks. kardynała Augusta Hlonda odbywają się w Warszawie uroczystości ku czci brata Alberta (Adama Chmielowskiego) w 50 rocznicę jego wielkiego humanitarnego dzieła. Brat Albert był apostołem miłosierdzia i miłości chrześcijańskiej. Piękne swoje ideały wprowadzał w czyn budując schroniska i przytułki dla bezdomnych i ubogich, przynoszące tyle dobrodziejstw cierpiącej ludności w okresie pół wiecza.



Brat Albert (studium portretowe Wyczółkowskiego).

Kurjer Sportowy

Terminarz wioślarski

2 lipca w Wilnie

Odbyty w ub. niedzielę doroczny sejmik wioślarski zatwierdził następujący terminarz regatowy na sezon nadchodzący:

7 maja — uroczyste otwarcie sezonu w klubach wioślarskich całej Polski.

21 maja — regaty akademickie w Warszawie.

4 czerwca — regaty otwarcia sezonu w całej Polsce.

11 czerwca—regaty międzyklubowe w Warszawie.

18 czerwca — regaty międzyklubowe w Kaliszu i w Krakowie

25 czerwca — regaty międzyklubowe w Gdańsku.

2 lipca — regaty międzyklubowe w Wilnie i w Poznaniu.

9 lipca — regaty propagandowe w Grudziądzu i Płocku.

16 lipca — regaty międzyklubowe w Kruszwicy, oraz eliminacje przed meczem Polska — Węgry.

23 lipca — regaty międzyklubowe w Bygoszczy.

30 lipca — mecz Polska — Węgry w Budapeszcie oraz we Włocławku regaty międzyklubowe.

13 sierpnia — regaty związkowe i mistrzostwa Polski w Poznaniu.

20 sierpnia — regaty propagandowe w Grodnie.

27 sierpnia — regaty międzyklubowe w Toruniu.

3 września — reprezentacyjne osady polskie na mistrzostwach Europy w Amsterdamie oraz we wszystkich naszych ośrodkach woiślarskich — „Pierwszy krok wioślarski“.

10 września — regaty propagandowe w Kaliszu.

17 września — regaty międzyklubowe w Warszawie.

24 września — regaty międzyklubowe w Krakowie i propagandowe w Poznaniu.

1 października — regaty długodystansowe i zakończenie sezonu w całej Polsce.

Mecze ligowe nadchodzącej niedzieli

W nadchodzącą niedzielę rozegranych zostanie w Polsce 5 spotkań piłkarskich o mistrzostwo Ligi PZPN, a mianowicie:

w Warszawie Warszawianka — Ruch;

w Krakowie Wisła — Polonia;

we Lwowie Pogoń — Garbarnia;

w Poznaniu Warta — Union Touring;

W Katowicach AKS — Cracovia

Ulgi kolejowe dla członków PZN w okresie letnim

Ogłoszony został komunikat Polskiego Związku Narciarskiego, zawierający wykaz stacji kolejowych oraz warunków, w których członokowie PZN korzystać będą w okresie sezonu letniego (od 1 kwietnia do 15 listopada br.) z 50 proc. zniżek kolejowych.

Ulgi stosowane będą w dwojakiej formie.

a) Przy przejazdach odległych za wykupieniem biletu ulgowego na przejazd jednorazowy, osobno w kierunku do punktu turystycznego i osobno na powrót,

b) przy przejazdach lokalowych za wykupieniem do punktu turystyscznego, na podstawie książeczki turystycznej, biletu normalnego, kóry uprawni do bezpłatnego powrotu.

Polscy koszykarze przed mistrzostwami Europy

W niedzielę zakończone zostały rozgrywki finałowe o mistrzostwo Polski w koszykówce. Natychmiast po tych zawodach zarząd PZPR rozpoczął akcję przygotowawczą do oczekujących naszą drużynę reprezentacyjną mistrzostw Europy, które odbędlą się w dniach 21—28 maja br. w Kownie.

W okresie najbliższym odbyć się ma szereg ciekawych spotkań w koszykówce celem przygotowania naszej drużyny do wspomnianych wyżej mistrzostw Europy. I tak:

1 i 2 kwietnia w Łodzi odbędzie się turniej miast z udziałem reprezentacji Poznania, Torunia, Lublina i Łodzi.

Od 14 do 16 kwietnia w Krakowie odbędzie się turniej 5 miast z udziałem reprezentacji Krakowa, Warszawy, Katowic, Lwowa i Wilna.

23 kwietnia w Rydze międzypaństwowy mecz Polska—Łotwa.

30 kwietnia w Poznaniu — mecz Polska północna, Polska południowa.

Po tym ostatnim spotkaniu kapitan sportowy p. Piotrowski ustali skład naszej ekspedycji na mistrzostwa Europy, poczym członkowie reprezentacji skoszarowani zostaną na obozie w Warszawie w okresie od 7 do 21 maja.

Mistrzostwa Polski KPW w koszykówce męskiej

W dniach 1 i 2 kwietnia odbędą się w Krakowie zawody w koszykówce męskiej o mistrzostwo Polski kolejowego PW.

Zawody odbędą się na hali okręgowego Ośrodka WF w Krakowie. Udział wezmą reprezentacyjne zespoły następujących okręgów KPW:

Katowic, Krakowa, Lwowa, Poznania, Radomia, Warszawy, Wilna, Torunia.

Rozgrywki odbywać się będą w dwóch grupach po cztery zespoły w każdej. Obrońcą tytułu mistrzowskiego jest KPW Poznań.

Estonia pokonała Stany Zjednoczone w koszykówce

Reprezentacja Stanów Zjednoczonych w koszykówce męskiej rozegrała w Tallinie spotkanie międzypaństwowe z Estonią. Zwyciężyła drużyna estońska 36:29. Do przerwy prowadzili Amerykanie 16:13.

PIERRE NORD 67

KRAINA LĘKU

(Powieść nagrodzona: Grand Prix du Roman d'Aventures 1937)

Przekład autoryzowany z francuskiego.

Był to jednak Konrad, gdyż otworzono drzwi wchodowe kluczem bez pukania. Kompars wypadł na korytarz. Ledwie zoczył swego podwładnego, trupio bladego i osłupiałego, jeszcze w mundurze żandarma, który elementarna ostrożność nakazywała zrzucić, oficer przeczuł katastrofę.

— A więc?

— Fryc... nie żyje... Zabił go..

Ochłonąwszy Kompars zapytał bez dźwięcznie:

— Zaaresztowano go?

Konrad wybuchnął nerwowym obłąkanym śmiechem, który przeszedł w łkanie

Dopiero po dłuższym czasie mógł zdać sprawę z tego, co się stało.

Słyszałem wszystko, widziałem prawie wszystko i sam już nie wiem, co myśleć o jej tragedii. Oto co przypuszczam, ale nie przysięgnę, że się mylę. Heim zauważył odrazu coś niepokojącego, coś niewyraźnego w osobie sierżanta Pouleta. Badał go prawie przez półtorej godziny na najrozmaitsze sposoby. Obrobił wszystko. Fryc, czujny, tym razem zdał dobrze egzamin. Wtedy Heim wyszedł z gabinetu, napewno, by skupić się i zastanowić spokojnie. Wahał się, był niezdecydowany. Musiał sobie powiedzieć: „jeśli to szpicel, którego nasyła mi Kompars, zagram grę normalną, zmuszę go do gadania i zatrzymam tutaj; jeśli to rzeczywiście Francuz, trzeba go odesłać zanim mój kolega wróci“. Ale nie był zapewne zdolny odgadnąć, z kim ma do czynienia. Nie zapowiadało się to zbyt dobrze, ale nie było jeszcze nic straconego i Fryc, pewny siebie, mrugnął na mnie.

Heim wrócił. Mijając mnie, szepnął: „Zdaje mi się, że zatrzymam jeńca“, ale wyraz twarzy miał tak straszny, że jedyne uczucie, którego doznałem, to był lęk. Czułem, że stanie się coś okropnego, ale nie przeczuwałem takiego zakończenia. Wszystko odbyło się w mgnieniu oka.

Opisawszy szczegółowo przebieg wydarzenia, Konrad ciągnął:

— Trzeba przyznać, że pozór oporu, który zainscenizował Fryc, pozwala Heimowi utrzymywać, że pistoletem chciał go tylko nastraszyć. Nie przysięgnę nawet, czy kolega nie trącił cyngla łokciem. Zimna krew tego mordercy jest nieprawdopodobna. Nie zawahał się i kazał szukać pana po mieście, co świadczyć ma o jego dobrej wierze. Prawdą jest, że gdy Heim przekonał się, że nie ma pewności, czy sierżant Poulent jest Francuzem niebezpiecznym wskutek swego gadulstwa, czy Niemcem, który oskarży go, jeśli zatai zeznania — nie pozostawało mu nic innego, prócz tego jednego wyjścia: zabić tego człowieka. Ale dowieść tego nie można, panie poruczniku! A Fryc nie żyje!

Kompars osunął się na fotel.

— Na nic wszystko — szepnął. — Nie mam nawet nadziei na pomstę. — Machinalnie złożył kartki listu i wsunął je do kieszeni. Ale nagle porwał się z okrzykiem.

ROZDZIAŁ VIII.

Triumf Komparsa.

(Noc z 1 na 2 lipca 1915 r.).

W niewielkiej odległości odezwał się fortepian szeregiem powiązanych pasaży, jak gdyby ktoś machinalnie przesuwał palcami po klawiszach.

Kompars, wstydząc się swego zdenerwowania, wzruszył ramionami, usiadł i rzekł, jakby uniewinniając się:

Sądziłem, że rozpoznaję dźwięk jednego z fortepianów tamtego wieczoru.

Kłamał ze wstydu. Konrad odczuł to, ale nic nie odrzekł. Zapadła noc bardzo ciemna i dość chłodna. Rzekomy żandarm wstał, zbliżył się do drzwi balkonowych, jak gdyby chciał je zamknąć i zawahał się:

— To by było za piękne — rzekł z ręką na klamce.

— Czekajmy swoją drogą, nie wiadomo... — szepnął oficer.

Był trupio-blady. Jego palce, obejmujące kurczawo poręcz fotelu, drżały, dwa cienie, dwie poprzeczne zmarszczki przecięły od skroni do brody jego twarz jakby nagle wychudzoną. I chwila, której Niemcy oczekiwali, nie śmiąc się przyznać do tego, nastąpiła. Pianista, jak gdyby w natchnieniu począł grać melodię Fauré'go, służącą zapewne jako znak ostrzegowczy. Tak było istotnie. Drugi odpowiedział pośpiesznie. Natychmiast pierwszy rozpoczął rozwijać wolno, nie troszcząc się o rytm, pierwsze takty piosenki: „Nie, nie dowiem się nigdy“, a potem: „Valse brune“.

— Prędko — rzekł Kompars powstawszy. — Pędźcie. Upewnijcie się, że to gra Heim.

(D. c. n).

KRONIKA

MARZEC 30 Czwartek

Dziś: Anieli Wd.
Jutro: Balbiny P.

Wschód słońca — g. 5 m. 00
Zachód słońca — g. 5 m. 43

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie dn. 29.III. 1939 r.

Ciśnienie 760
Temperatura średnia + 4
Temperatura najwyższa + 8
Temperatura najniższa + 1
Opad —
Wiatr: północno-wschodni
Tendencja barom.: słaby spadek ciśn.
Uwagi: chmurno.

KRONIKA HISTORYCZNA:

1675. Jan III Sobieski obrany królem.
1831. Bitwa powstańców pod Wawrem.
1917. Manifest ros. rządu Kiereńskiego obiecujący Polsce niepodległość.
1919. Uznanie Polski przez Stolicę Apost.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiela (Niemiecka 15); Wiwulskiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— *Dziś posiedzenie Rady Miejskiej* — Na dzień dzisiejszy w lokalu Magistratu na godz. 8 wiecz. wyznaczone zostało plenarne posiedzenie Rady Miejskiej.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— *„Chorobliwe obciążenia u dziedziczności"*. 30 marca br. o godz. 6 w lokalu Ośrodka Zdrowia nr. 1, ul. Wielka 46 z ramienia T-wa Eugenicznego dr W. Mórawski wygłosi odczyt pt. „Chorobliwe obciążenia w dziedziczności". Wstęp wolny.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ

— KLUB WŁÓCZĘGÓW. Jutro o godz 20,15 odbędzie się w mieszk. prof. I. Jaworskiego wewnętrzne zebranie Klubu.

— *Posiedzenie T-wa Lekarskiego*. 30 bm (czwartek) o godz. 20 przy ul. Zamkowej 24 odbędzie się naukowe posiedzenie Wileńskiego T-wa Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu poprzedniego posiedzenia;

2) Prof. dr Cz. Czarnowski i dr N. Wołkowski — Pokazy chorych z Kliniki Otolaryngologicznej USB;

3) Dr A. Lewicki — Uwagi w sprawie serca sportowego;

4) Dr E. Salitówna i dr Ch. Perelman — Insulina protaminowo-cynkowa i jej zastosowanie.

— **Walne zgromadzenie Ligi Drogowej.** 4 kwietnia 1939 r. o godz. 19 w lokalu Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie, ul. Wileńska Nr 33, odbędzie się Doroczne Walne Zgromadzenie członków Okręgu Wileńskiego Ligi Drogowej.

RÓŻNE

— **Polskie Biuro Podróży „Orbis"** przypomina, że dnia 13.IV upływa ostateczny termin zapisów na wycieczkę do Kowna, która odbędzie się w dniach 29.IV — 4.V rb.

„Powitanie Wiosny" — loteria kwiatowa ZPOK

W Niedzielę Palmową 2 kwietnia r. b. o godz. 11 w poł. w lokalu cukierni Zielonego Sztralla (Mickiewicza 22) odbędzie się organizowana dorocznym zwyczajem *„Powitanie wiosny" — Loteria kwiatowa* staraniem Związku Pracy Obyw. Kobiet w Wilnie, na dożywianie dzieci. Cena losu 50 gr

NOWOGRÓDZKA

— BRAK KSIĄŻEK. Powszechnie słyszy się w Nowogródku narzekanie na brak książek do czytania, szczególnie książek beletrystycznych. Inteligencja nowogródzka to przeważnie urzędnicy, których nie stać na kupno powieści, muszą więc korzystać z miejscowych bibliotek. Niestety, biblioteki te są biedne, tak że rzadko która powieść sprowadzana jest w dwóch egzemplarzach. I dlatego często się zdarza, że abonent czekać musi na popularniejszą książkę do 2 prawie lat. Bo gdy naprzykład daną książkę chce przeczytać 200 abonentów i drugie tyle ich przyjaciół i znajomych, to ten 201 musi czekać na swoją kolejkę w najlepszym wypadku 400 dni. Ale wypadki przeczytania i oddania książki w jednym dniu są tak rzadkie, jak uzyskanie w bibliotece na zawołanie pożądanej powieści. I dlatego wielu powoli rezygnuje z literatury, nie bez uszczerbku dla zdrowia, dla kieszeni i dla życia kulturalnego, gdyż oddaje się różnym nałogom. I dlatego wielce jest pożądanym aby nasze biblioteki, szczególnie miejska, uzyskały nieco większe kredyty na zakup książek. Popularniejsze dzieła muszą być sprowadzane co najmniej w dwóch egzemplarzach.

I jeszcze jedno. Jak się dowiadujemy powiatowy instruktor oświaty pozaszkolnej zwrócił się do Zarządu Miejskiego w Nowogródku z prośbą o bezpłatne udzielanie abonamentu biednej i bezrobotnej młodzieży robotniczej. Minęło już parę miesięcy, lecz odpowiedzi dotychczas podobno nie otrzymał. Spodziewać się należy, że Zarząd Miejski sprawę tę załatwi pozytywnie.

— KIEDYŻ BĘDZIE TA WIOSNA? Od tygodnia już przelatują nad Nowogródkiem szpaki, wyczekując niecierpliwie na ciepły powiew wiosny i wyłonienie się spod śniegu czarnej ziemi.

Zresztą na wiosnę czekają tu wszyscy. Właściciele posesyj skupują kamień do zabrukowania podwórzy, brukarze czekają na robotę, urzędnicy na wypisywanie mandatów karnych za niewybrukowanie, a wierzyciele na spłatę długów. Ci najwięcej się niecierpliwią. Ale wiosna już, już wisi w powietrzu

— **Wycieczka z Katowic.** Związek Propagandy Turystycznej Ziemi Nowogródzkiej opracowuje plan wycieczki górników zgłoszonej w liczbie 500 osób z Katowic przez Wspólnotę Interesów. Wycieczka zwiedzi Nowojelnię, Nowogródek, Szlak Mickiewiczowski. Do Nowogródka przyjedzie specjalnym pociągiem.

— **Akcja werbunkowa Patronatu.** Istniejący od roku 1932 w Nowogródku tzw. Patronat (Towarzystwo Opieki nad Więźniami) wzmógł akcję werbukową nowych członków na terenie Nowogródka. Patronat pragnie w ten sposób zwiększyć szczupłe swe środki na rozszerzenie prowadzonej wśród więźniów i ich rodzin akcji pomocy.

LIDZKA

— **Lidzki świat pracowniczy na FON.** Zw. Pracowników Miejskich w Lidzie. Na posiedzeniu 27 bm., przeznaczył na FON 1,500 (tysiąc pięćset złotych). Za przykładem pracowników miejskich poszedł w Lidzie Powiatowy Związek Pracowników Samorządu Terytorialnego, asygnując na FON również 1.500 zł. Niezależnie od tego na terenie miasta i powiatu lidzkiego wynoszą odpowiednie uchwały i przekazują na FON większe kwoty wszystkie organizacje.

— **Poświęcenie sztandaru PMK w Lidzie.** Podczas uroczystości jubileuszowych 40-lecia kapłaństwa ks. kanonika Hipolita Bojaruńca, w kościele farnym w Lidzie odbyło się poświęcenie nowoufundowanego sztandaru Polskiej Młodzieży Katolickiej. Aktu poświęcenia dokonał jubilat w obecności pocztów sztandarowych wszystkich organizacyj młodzieżowych w Lidzie.

— **Budowa autogaraży w Lidzie.** Wyniesiony przez lidzką spółkę samochodową projekt budowy auto-garaży w Lidzie doczekał się realizacji. Gdy wysiłki w kierunku nabycia odpowiedniego placu pod garaże we wschodniej części miasta zawiodły, znaleziono odpowiedni plac w nowej dzielnicy miasta. Rozpoczęto już prace przygotowawcze. Auto-garaże w Lidzie prócz nowocześnie urządzonych boksów, posiadać będą warsztaty techniczne i stację benzynową.

— SAFESY W BANKU LUDOWYM. Do Ludowego Banku Spółdzielczego w Lidzie sprowadzone zostały ogniotrwałe safesy. Safesy te znajdują się w skarbcu żelazo - betonowym. Jest to inowacja w życiu lidzkich instytucyj kredytowych, które dotychczas nie posiadały odpowiedniego pomieszczenia dla przechowywania gotówki i papierów wartościowych. Ludowy Bank Spółdzielczy jest na terenie woj. nowogródzkiego jedyną w Lidzie instytucją, która zaopatrzyła się w safesy, w liczbie 50

BARANOWICKA

— WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW SPÓŁDZ. „JEDNOŚĆ" we wsi Bieńkowce 19 bm. we wsi Bieńkowce, gm. Ostrów pod przewodnictwem Kołytczykówny Antoniny odbyło się walne zebranie członków spółdz. spoż. „Jedność". Po odczytaniu sprawozdań z działalności, zebrani wybrali nowy zarząd w składzie następującym: prezes i sekretarz Sawczyk Włodzimierz i skarbnik Potapczyk Jan

— Z DZIAŁALNOŚCI KOŁA ZWIĄZKU MŁODEJ WSI W ZAWINIE. We wsi Zawinie gm. Ostrów pod przewodnictwem Siergiejczyka Józefa odbyło się zebranie członków koła Młodej Wsi. Po omówieniu spraw organizacyjnych, wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszli: prezes Karpiejczyk Piotr, wiceprezes Kowalczuk Teodor, skarbnik Siergiejczyk Cyryl i sekretarz Szymczuk Włodzimierz.

POSTAWSKA

— NA FON. 25 bm. urzędnicy Starostwa Powiatowego, Wydziału Powiatowego i Komendy Powiatowej Policji Państwowej w Postawach z własnej inicjatywy dokonali wśród siebie doraźnej zbiórki na dozbrojenie armii (FON).

Zebrana suma zł 703 gr 50 została przekazana do Centralnego Komitetu Obrony Narodowej w Warszawie.

POLESKA

— *Akademia papieska w Łunińcu.* 26 marca odbyła się w Łunińcu w sali kina „Ognisko" akademia ku czci papieża Piusa XII. Na program złożyło się: przemówienie ks. dr. Bohatkiewicza i dyr. Lipskiego, występ chórów szkolnych i KPW, deklamacje oraz koncert symfonicznej orkiestry gimnazjum pod dyr. prof. Długołęckiego

Podziękowanie

Rodzina Wojskowa składa podziękowanie firmie Knapik za ofiarowanie kiełbasy na podwieczorek w dn. 10 bm. dla najuboższych dzieci w świetlicach rodziny wojsk.

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY

Na zł. gr.

Imię, nazwisko i adres wpłacającego.

Nr. rozrachunku: 1.

Dzień wpłaty

Na zł. gr.

złote słownie:

gr.

Odbiorca:

Kurjer Wileński
ul. Biskupa Bandurskiego 4

Poczta: Wilno I

Nr. rozrachunku: 1.

Nr. wpłaty

Dzień wpłaty

(podpis przyjmującego)

Stempel okręgu

DOWÓD NADESŁANIA PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO

Na zł. gr.

Odbiorca

„KURJER WILEŃSKI"
Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.

Nr. rozrachunku: 1.

Nr. wpłaty

(podpis przyjmującego)

WOŁYNSKA

— *Z prac Kół Gospodyń Wiejskich w pow. rówieńskim.* Organizacja Kół G. W. na terenie powiatu rówieńskiego liczy ponad 20 kół. Prace kół G. W. w roku ubiegłym wykazały uruchomienie kilkunastu kursów Ośrodek Zdrowia w Karłowszczyźnie, przychodnie przeciwgruźlicze, przeciwjagliczne, dla matki i dziecka, akcję higieny w szkołach, prowadzenie Ogniska Matki i Dziecka, urządzanie dziecińców letnich, kursów racjonalnego gospodarstwa domowego, kursów ogrodniczych.

Obecnie zakończone zostały 6-tygodniowe kursy kroju i szycia w Siniowie, Osadzie Krechowieckiej i Janówce, oraz kursy gotowania i pieczenia w osadach wojskowych Horbaków, Drozdów, Hallerowie i Wacławce . (WK).

— RODZINA SAMOBÓJCÓW. W osadzie czeskiej Kwasiłów pod Równym popełnił samobójstwo przez poderżnięcie gardła nożem kuchennym Paweł Tyrak, 45-letni zamożny gospodarz, wskutek kłótni i nieporozumień rodzinnych. Fakt ten wywołał w całej okolicy wielkie wrażenie, gdyż na stosunkowo małej przestrzeni czasu jest to już trzeci wypadek samobójstwa w tej fatalnej rodzinie. (WK).

„Ruch przedświąteczny"

Pan Albin — jak wczoraj pisaliśmy — był przewidujący, bo już w ub. poniedziałek rozpoczął „przygotowania świąteczne" od.. kradzieży złotego pióra. Wprawdzie wpadł na tym i dostał się do aresztu, jego wystąpienie jednak było, jak widać, hasłem do przedwielkanocnego startu dla kolegów „po fachu".

Kiwelewicz Rywa (Połocka 97) zameldowała organom P. P., że w czasie gdy przechodziła ul. Stefańską koło domu nr. 2 skradziono jej portmonetkę, w której znajdowało się 132 złote. Funkcjonariusze policji szybko się „zakrzątnęli" i złodziejaszków złapali.

Z sieni domu przy ul. Stefańskiej nr. 15 skradziono dwie kołdry wartości 20 zł. na szkodę Szejny Kantor. Sprawców zatrzymano i kołdry odebrano.

Widuto Marianna (Piłsudskiego 27) zameldowała policji, że skradziono jej serwetę i 2 koszule wart. 5 zł.

Policja zatrzymała sprawcę kradzieży jaj, cukierków oraz latarki elektrycznej — ogólnej wartości 15 zł. — na szkodę Gatelisa Jana, właściciela piekarni przy ul. Garbarskiej 1. (Zb.).

Z teki policyjnej

GDZIE JEJ RODZICE?

Tatiana Krukowska (Litewska 19) przyprowadziła do 7 komisariatu dziewczynkę 2-letnią, która błąkała się po ul. Witoldowej

Policja wszczęła poszukiwania za sprawcą porzucenia.

KTO ZGUBIŁ... SPODNIE KTO—TOREBKĘ?

Jan Wołasewicz, dozorca cmentarza Rossa, znalazł na tymże cmentarzu palto męskie koloru szarego i spodnie szare w paski niewiadomego pochodzenia.

Bronisława Wirbliszówna (Fileracka 11) znalazła torebkę damską z zawartością 76 zł. — na chodniku przy ul. św. Anny 13

Z BRAKU.. WOJNY.

Jan Matulewicz (Wronia-Ponarska 14) zameldował o pobiciu go przez Antoniego Stankiewicza (Kurhany 10).

Konstanty Borejszo (z. Krawiecki 6) pobił Jana Paszkowskiego, zam. tamże. (Zb).

RADIO

CZWARTEK, 30.III. 1939 r.

6.56 Pieśń. 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 Odcinek prozy. 9.00—11.00 Przerwa. 11.00 Z nad Gopła i Warty — poranek muzyczny dla szkół. 11.25 Marsze orkiestrowe i solowe. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.0 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Muzyka lekka. 14.00—15.00 Przerwa. 15.00 „Potwór" — opowiadanie dla dzieci. 15.15 Kłopoty i rady: „Ach, te piegi..." dialog. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 „Karłowaci" — reportaż dla młodzieży licealnej. 16.40 Recital organowy Gerharda Hremstellera. 17.10 „Zegarek się śpieszy" — pogadanka. 17.20 Informacje turystyczne. 17.25 Włoskie pieśni miłosne z końca XVI i początku XVII w. w wyk. Podwójnego kwartetu wokalnego pod dyr. A. Ludwiga. 18.00 Przegląd prasy sportowej. 18.05 Utwory fortepianowe w wyk. Napoleona Fanti'ego. 18.20 Skrzynkę ogólną prowadzi Tadeusz Łopalewski. 18.30 „Marcin Budzisz uczy dzieci kaszubskie" — fragment z powieści Wandy Brzeskiej pt. „Sprawa gminy Ceynowa". 18.47 Montujemy Tygodnik Dźwiękowy. 19.10 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Recital śpiewaczy Edwarda Bendera. 21.20 „Mord za kulisami", skecz radiowy. 21.50 „Co interesuje słuchaczy" — pogadanka muzyczna A. Wyleżyńskiego. 22.00 Recital wiolonczelowy Tadeusza Lifana. 22.30 L. Lehman: „W perskim ogrodzie" wg „Rubayat" Omara Khayama. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Koncert muzyki polskiej.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **„ZAZDROŚĆ I MEDYCYNA" — na przedstawieniu wieczornym!** Dziś, w czwartek dn. 30 marca o godz. 20 powtórzenie niezwykle interesującej sztuki **„ZAZDROŚĆ I MEDYCYNA"** — według głośnej powieści M. Choromańskiego, w przeróbce scenicznej Walentyny Alexandrowicz. Sztuka w 18 obrazach, o niezwykłej konstrukcji i wyjątkowo ciekawie ujętej inscenizacji samej operacji. Udział biorą pp.: W. Alexandrowicz, L. Korwin, J. Balicki, S. Jaśkiewicz, Z. Karpiński, Z. Nowosad, W. Zastrzeżyński, A. Żuliński. Oprawa dekoracyjna — W. Makojnik. Ceny popularne.

— **Prapremiera „BOGOBURCÓW" w Teatrze na Pohulance!** W sobotę dn. 1 kwietnia wchodzi na afisz Teatru na Pohulance Jerzego Ostrowskiego pt. „BOGOBURCY". Reżyseria dyr Leopolda Kielanowskiego. Oprawa dekoracyjna — W. Makojnika.

— **„CZŁOWIEK ZA BURTĄ" — w sali P.P.W.** Dziś, w czwartek dn. 30 i jutro w piątek dn. 31 marca o godz. 20.15 w sali P.P.W. — ul. Dominikańska 15 — odegrana będzie doskonała komedia w 3 aktach Antoniego Cwojdzińskiego **„CZŁOWIEK ZA BURTĄ"**. Wykonawcy pp.: Eleonora Ściborowa, Irena Horecka i Wacław Ścibor. Ceny od 80 gr do 2.20 zł.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

— **Występy J. Kulczyckiej.** Dziś wspaniała, melodyjna i barwna klasyczna operetka **„Lyzistrata"** Lincke z Janiną Kulczycką, jakby rzeźbioną bojowniczką o wolność kobiet (postać tytułowa) z B. Halmirską, pełną wdzięku markietanką, Kwiatkowską i Piasecką. Humor w operetce tej krzeszą pp.: Rychter, Szczawiński, Iżykowski, Detkowski, Chorzewski i inni. M. Martówna ma popis jako tancerka klasyczna, zaś Ciesielski i Rudzki na czele wznowionego zespołu baletowego „Ballada mitologiczna" są żywo oklaskiwani.

KAŻDY, kto zaprenumeruje „Kurjer Wileński" jeszcze w marcu r. b. będzie otrzymywał bezpłatnie nasze pismo do dnia 1 kwietnia 1939 roku.

Ojcowie m. Równego radzą...

Linia wysokiego napięcia Zdołbunów — Równe

200.000 zł. na roboty publiczne

23 bm., w sali Zarządu Miejskiego w Równem odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem prezydenta, p. Stanisława Wolka.

Po powitaniu zebranych, prezydent zdał szczegółowe sprawozdanie z prowadzonych dotychczas prac, z czego wynika, że na terenie miasta rozpoczęto już w całej pełni prace kanalizacyjno-wodociągowe na ulicach: 13. Dywizji, Chmielnej, Dąbrowskiego, Poniatowskiego i obok gimnazjum osadniczego na Grabniku.

Prowadzone są również prace przy brukowaniu ulic, regulacji rzeki Ujście i budowie nowego mostu na ulicy Poniatowskiego.

Następnie przystąpiono do obrad nad wnioskami Zarządu, podczas których uchwalono zgodnie z pięcioletnim planem elektryfikacji Wołynia przeprowadzić linię o wysokim napięciu ze Zdołbunowa do Równego, przy czym postanowiono **zelektryfikować leżące na tej przestrzeni włoski, jak Zdołbica, przedmieścia Zdołbunowa, Kwasiłów Czeski, Tynne, Hallerówka, Bojarka, Basowy Kąt, Ipień, Bogdaszów i Zołotyjów.**

Celem uaktywnienia akcji elektryfikacyjnej Wołynia powstał Wołyński Zw. Międzykomunalny Elektryfikacyjno-Przemysłowy, którego udziałowcy wpłacają udziały w wysokości od 20 do 80 tysięcy zł, zależnie od zapotrzebowania na prąd

Na prowadzone roboty kanalizacyjno-wodociągowe Rada Miejska uchwaliła 120.000 **zł oraz dodatkowo na roboty drogowe 80 tys. zł.**

Po dłuższym referacie przewodniczącego, Rada Miejska uchwaliła przeprowadzenie **rozbudowy szkoły powszechnej im. J. Słowackiego kosztem 100.000 zł. Równocześnie uchwalono jednogłośnie, że szkoła ma być 7-klasowa, z polskim językiem nauczania.**

Zebranie zakończono miłą dla pracowników miejskich uchwałą niepotrącania kwietniowej raty zaliczkowej z okazji przypadających w tym miesiącu świąt. (WK)

6 miesięcy za obrazę kultu religijnego

Wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej na torebkach

26-letnia Ida Sciekolszczyk miała swoją fabryczkę torebek papierowych przy ul. Nowogródzkiej. W roku ubiegłym z fabryczki tej wypuszczony został większy transport torebek z umieszczonym na nich wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej. Fakt ten zaprowadził Idę Sciekolszczyk na ławę oskarżonych Sądu Okręgowego w Wilnie.

Oskarżona tłumaczyła się, że nie miała pojęcia o popełnionym przestępstwie, że bez żadnych złych zamiarów nabyła większą ilość papieru z umieszczonym już tam wizerunkiem Matki Boskiej.

Sąd po zapoznaniu się z zeznaniami świadków i wysłuchaniu przemówień prokuratora i obrońcy skazał Idę Sciekolszczyk na 6 miesięcy więzienia.

Tytuł czasopisma: KURJER WILEŃSKI

Okres prenumeraty:

Adres odbiorcy czasopisma:

Nr. listy rozrachunkowej

wpisał

sprawdził

Nr. listy rozrachunk.

Dzień nadesłania

(podpis sprawdzającego)

UWAGA Wszelka korespondencja, zamieszczona na 1-szym odcinku, poza wskazówkami wedle treści nadruków po drugiej stronie, przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty listowej.

Kończy się miesiąc MARZEC, czas uregulować zaległości w prenumeracie i opłacić abonament za miesiąc KWIECIEŃ. Dla uniknięcia przerwy w otrzymywaniu „Kurjera", prosimy wpłacać najpóźniej do dn. 5 kwietnia.

Nieświeskie

Komunalna Kasa Oszczędności pow. nieświeskiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

CHRZEŚCIJAŃSKI BANK LUDOWY w Nieświeżu jest **najstarszą** instytucją kredytową w powiecie. **Wydaje pożyczki** członkom, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa z odpow. udziałami w Nieświeżu, tel. 69. Oddziały: w Klecku i Snowie. Zakupuje: wszelkie ziemiopłody — trzodę chlewną — bydło. Sprzedaje: maszyny i narzędzia rolnicze — nawozy sztuczne — artykuły — budowlane.

Jan Giedroyć-Juraha — „Warszawianka". Nieśwież, ul. Wileńska 34. Sprzedaż owoców południowych i delikatesów.

PRACA

NIAŃKA wykwalifikowana z dobrymi świadectwami potrzebna na wyjazd do niemowlęcia. Zgłoszenia — ul. Ofiarna 2—11 od godz. 14—16.

— **PRZEDSTAWICIELI** na markowe młynarskie gazy jedwabne i wszelkie przybory dla młynów poszukuje specj. Hurt. dla dostaw maszyn i art. młyńskich. Zgłoszenia do „PAR" Poznań pod 12.348.

SIOSTRA-PIELĘGNIARKA (b. studentka medycyny) z wieloletnią praktyką szpitalną wykonuje: zastrzyki, bańki, pijawki, kateteryzacja, masaż. Wilno, ul. Portowa 6 m. 1, wejście frontowe, drugie piętro. Kreniowa.

RÓŻNE

ZWYCIĘŻYSZ!!! Znając swój osobisty horoskop — zdobędziesz pożądaną miłość. Dobrobyt przyniesie Ci szczęśliwy numer losu. Nadeślij datę urodzenia. Znaczków nie załączaj. Adresować: Womouth, Kraków, Straszewskiego 25.

PRZY WYRZUTACH skórnych, czerwoności skóry, liszajach stosuje się Sok Łupianu Magistra Gobieca. Sprzedaż: Apteki, Skład Główny — Warszawa, Miodowa 14.

Stołpeckie

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO - HANDLOWA w Stołpcach, Plac Kościelny 2 tel. 71 Sprzedaje: nawozy sztuczne, maszyny, narzędzia rolnicze i galanterię żelazną, artykuły spożywcze, i kolonialne, nasiona zbóż, materiały opałowe i budowlane, meble oraz prowadzi komisową hurtownię soli.

Skupuje: — zboże wsz. oraz trzodę chlewną.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI pow. stołpeckiego w Stołpcach (ul. Piłsudskiego 8) istnieje od roku 192. Wkłady oszczędnościowe wynoszą ponad 300 tys. zł. K. K. O. przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Handel i Przemysł

NAJMODNIEJSZE firanki, obrusy, serwety ręcznej pracy kupisz najtaniej w firmie „Huculszczyzna", Niemiecka 2. Uwaga: na dogodne raty.

Kupno i sprzedaż

PLACE BUDOWLANE do sprzedania przy ul. Góra Boufałowa 17. Informacje: ul. Piłsudskiego 9-c—3, tel. 13-11.

LEKARZE

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—13 i 3—8.

DOKTÓR
Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych od godz. 9 — 1 i 5 — 8.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—? róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
Śmiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Wielka 4—1.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecieckl — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł. za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o.

Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Red. odp. E. Kollarewskiego, Wileńska 11